

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**
DO SPRAW DZIAŁAŃ
PRZECIWPOWODZIOWYCH
I USUWANIA SKUTKÓW POWODZI
Z ROKU 2024
(NR 10)
z dnia 9 stycznia 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 (nr 10)

9 stycznia 2025 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Suchonia (Polska2050-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **informacja na temat bieżącej sytuacji obszarów dotkniętych klęską powodzi we wrześniu 2024 roku w szczególności w zakresie usuwania szkód popowodziowych, przygotowań do wiosennych roztopów, wytyczonych czerwonych stref oraz odbudowy zbiorników przeciwpowodziowych.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Monika Wielichowska** wicemarszałek Sejmu, **Marcin Kierwiński** minister – członek Rady Ministrów, **Magdalena Roguska** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Edyta Tużnik-Kosno** dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury, **Mateusz Balcerowicz** zastępca prezesa do spraw ochrony przed powodzią i suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie wraz ze współpracownikiem, **Marcin Maniak** zastępca dyrektora Departamentu Budżetu Państwa Ministerstwa Finansów, **Maria Rainczuk** specjalista kontroli państwowej w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Piotr Kurkowski** p.o. zastępca Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad wraz ze współpracownikiem, **Michał Suchora** rzecznik partii Zieloni, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich, **Adrian Pokrywczyński** ekspert Związku Powiatów Polskich oraz **Iwona Kalita** asystentka przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Osiak i Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024.

Witam panie posłanki i panów posłów. Witam zaproszonych gości, w szczególności pana ministra Marcina Kierwińskiego, członka Rady Ministrów. Witam panią minister Magdalenę Roguską, sekretarza stanu w kancelarii premiera wraz ze współpracownikami. Witam pana Mateusza Balcerowicza, zastępcę prezesa do spraw ochrony przed powodzią i suszą PGW Wody Polskie wraz ze współpracownikami. Witam przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury, w szczególności panią Edytę Tużnik-Kosno, dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej ze współpracownikami. Witam panią Marię Rainczuk, specjalistę kontroli państwowej w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami. Witam pana Piotra Kurkowskiego, pełniącego obowiązki zastępcy Dyrektora Generalnego Dróg Krajowych i Autostrad wraz ze współpracownikami. Witam pana Adriana Pokrywczyńskiego, eksperta Związku Powiatów Polskich. Witam pana Filipa Piotrowskiego, przedstawiciela organizacji społecznej.

Szanowni państwo, na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, zgodnie z przedstawionym porządkiem, będzie informacja na temat bieżącej sytuacji obszarów dotkniętych klęską powodzi we wrześniu 2024 r., w szczególności w zakresie usuwania szkód popowodziowych, przygotowań do wiosennych

roztopów, wytyczonych czerwonych stref oraz odbudowy zbiorników przeciwpowodziowych. Informację przedstawiają: minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński, minister infrastruktury oraz prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę.

Tytułem wstępu przypominę, że nasza Komisja jeszcze w grudniu, 16 i 17 grudnia, pracowała w formule wyjazdowej. Przeprowadziliśmy wizję lokalną województwa śląskiego, w szczególności byliśmy w Bielsku Białej. Następnie byliśmy w województwie opolskim, m.in. w Głucholazach, ale byliśmy także w województwie dolnośląskim, gdzie również odbyliśmy posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję wszystkim państwu za udział w tej Komisji, w szczególności na ręce pana ministra Kierwińskiego kieruję podziękowania za udział zarówno pana ministra, jak i przedstawicieli rządu, ministerstw i instytucji państwowych, które są zaangażowane w proces odtwarzania, odbudowy i planowania popowodziowego. Stąd też dzisiejsze posiedzenie Komisji, ponieważ w wyniku tych kilku posiedzeń, spotkań, zarówno z przedstawicielami samorządów, ale i mieszkańcami terenów, które zostały dotknięte powodzią we wrześniu 2024 r. pojawiły się kwestie, które z jednej strony należałoby wyjaśnić, a z drugiej strony uwypuklić i stąd też dzisiejsze posiedzenie Komisji, które z jednej strony ma pozwolić na przedstawienie informacji także po tej wizytacji, w której brali udział przedstawiciele Wód Polskich, na bieżąco notując te wszystkie uwagi, które były czynione podczas tej wizyty. Dzisiaj oczekujemy informacji ze strony przedstawicieli i pana prezesa, z drugiej strony poprosimy pana ministra na samym wstępie właśnie o to słowo wstępne i także taką powiedziałbym skróconą myślę, choć ważną informację, dotyczącą środków, które są przekazywane obywatelom potrzebującym pomocy. To jest zawsze ważna informacja i warto, żebyśmy tutaj też byli na bieżąco.

Szanowni państwo, jako że przyjęliśmy porządek posiedzenia, teraz przystąpimy do realizacji. Bardzo proszę pana ministra Marcina Kierwińskiego o zabranie głosu, wstęp, krótką informację i myślę, że głos oddamy panu prezesowi Balcerowiczowi. Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, panowie posłowie i wszyscy zaproszeni goście, na ostatnim posiedzeniu, o którym wspominał pan przewodniczący, zdawałem bardzo szczegółową relację na temat zaangażowania służb publicznych i działań, które podejmują różne resorty rządu pana premiera Donalda Tuska, jeżeli chodzi o proces odbudowy, przywracania normalności – wybaczone to słowo, ale to jest chyba najlepsze słowo, które opisuje wyzwanie, z którym wszyscy się mierzymy.

Postaram się w takim telegraficznym skrócie przedstawić te informacje, które moim zdaniem zmieniły się od tamtego czasu i ewentualnie zwrócić uwagę na kilka rzeczy, które zapowiadałem na styczeń, może bardziej skonkretyzować terminy, bo już co do tego one są ustalone.

Szanowni państwo, tak jak mówiłem w Kłodzku na posiedzeniu Komisji, środki zaangażowane w proces odbudowy na dziś to są środki przekraczające 3 mld zł. To są środki zarówno wypłacane samorządom na proces oczyszczania, przywracania porządku na tym terenie. Z jedną może dodatkową tutaj uwagą, jeżeli chodzi o prace porządkowe, bo nie pamiętam, czy mówiłem o tym na posiedzeniu w Kłodzku, zdecydowaliśmy, że tam, gdzie wydane są decyzje rozbiórkowe, budowlane, nadzorów budowlanych we współpracy z wojskiem ten proces się rozpoczął, pierwsze wyburzenia mamy już za sobą, na koszt państwa, na koszt wojska. To był jeden z tych postulatów, że ludzie nie mogą płacić za to, że nie tylko ucierpieli podczas powodzi, ale też musieliby ponosić koszty tych rozbiórek. Te rozbiórki będą oczywiście kontynuowane w zakresie tych obiektów, które mają stosowne decyzje, ponieważ często są to obiekty prywatne, więc muszą być to też zgody właścicieli, którzy muszą wyrazić zgodę na to, żeby taka rozbiórka miała miejsce.

To co mówiłem też na Komisji w Kłodzku, to kwestia przyspieszenia wypłat bądź to całych zasiłków, bądź to zaliczek do 200 tys. zł i do 100 tys. zł. My na ostatnie dni przedświąteczne, zarówno w województwie opolskim, jak i w województwie dolnośląskim – bo to są te województwa, gdzie skala tych wypłat, tych szkód jest oczywiście największa, państwo wiecie to doskonale – w obu tych województwach przekroczyliśmy 98% wypłat zaakceptowanych wniosków, czyli tych, które zostały złożone. Ludzie, którzy występowali o te zasiłki to były

osoby, które rzeczywiście ucierpieli w ramach powodzi. Tych zasiłków do 200 tys. zł OPS-y wypłaciły dla ponad 8,5 tysiąca rodzin, z tego ok. 1900 to są zaliczki, które teraz sukcesywnie są zmieniane niejako już w te pełne wypłaty. Nie wspominam, bo tu już państwu wielokrotnie zdawałem relacje, także MSWiA, na temat tych wcześniejszych zasiłków, które były wypłacane, czyli do 8 tys. zł i do 2 tys. zł i tej kwestii dotyczącej wsparcia na osuszanie budynków do 1 tys. zł.

Tak jak państwu deklarowałem, zakończyliśmy, a właściwie Bank Gospodarstwa Krajowego zakończył, nabór wniosków na odtwarzanie budownictwa mieszkaniowego na terenach objętych powodzią. 490 mln zł zaangażowane, czyli pełna alokacja, która była na to przewidziana – wybaczenie państwo, bo tu muszę się posiłkować kartkami – skorzysta z tego 21 gmin, powstanie blisko 900 mieszkań, które będą przeznaczone dla powodzian. Jednocześnie wiecie już państwo, bo mówiłem o tym publicznie z panią minister Roguską, że w pierwszych gminach, jak w Kamieńcu Żąbkowickim już wprowadzają się do zakupionych mieszkań. Jestem po rozmowach, zarówno z ministrem Paszykiem, jak i ministrem Domańskim, ponieważ kilka samorządów, które moim zdaniem bardzo potrzebują jeszcze wsparcia w tym zakresie, nie uzyskały takiego wsparcia, jakie mogłoby wykorzystać. Będę starał się, aby pula tej alokacji była zwiększona w tym roku, ale o tym będę państwa informował na bieżąco. Jak państwo wiecie, początek roku to jest dobry moment, żeby rozpoczynać rozmowy, ale też potrzeba chwili, żeby te rozmowy sfinalizować.

Trwa nabór wniosków na program „Czyste powietrze” dla odbiorców indywidualnych. Tutaj dementuję – i będę to wielokrotnie jeszcze demontował – fake newsy, które się pojawiają i niestety są powtarzane też przez niektórych znanych polityków, a mianowicie, że: jak to, przecież „Czyste powietrze” zostało zatrzymane. Jeżeli chodzi o osoby indywidualne na terenach powodziowych ten nabór aktualnie trwa, mam nadzieję, że w ciągu najbliższych dni będziemy mieli pierwsze wypłaty w tym zakresie.

O infrastrukturze edukacyjnej państwa dokładnie informowałem. Tam alokacja przeznaczona przez panią minister Nowacką nie została wykorzystana, tam było ponad 400 mln zł. Wniosków złożono na ok. 170 mln zł. Będziemy rozmawiali z panią minister edukacji, że jeżeli pojawią się dodatkowe zapotrzebowania z placówek edukacyjnych, to w tym roku także taki program zostanie uruchomiony.

To co chciałbym bardzo mocno podkreślić, to kwestia pojawiających się nieprawd, fake newsów i takich nieodpowiedzialnych wypowiedzi niektórych polityków i niektórych dziennikarzy związanych z pewną partią polityczną, lekkich kpin, które dotyczą mostów tymczasowych, które są oddawane do użytku. Zwłaszcza informacje o tym, jak wojsko dla swoich celów przeprawy tymczasowe rozstawia przez jeden czy przez dwa dni. Tak, to prawda. Tylko pamiętajcie państwo – i proszę media o bardzo konkretną informację w tym zakresie i posłów opozycji też, tu patrzę na pana posła Hreniaka głównie – most tymczasowy do użytku cywilnego jest mostem, który ma spełniać normy do ruchu cywilnego, normy obciążeniowe, stałego obciążenia. To nie jest most wojskowy, który ma gwarantować szybkie przerzucenie wojsk na drugą stronę cieku wodnego, potem zwiniecie tego mostu i przeniesienie go w inne miejsce. My nie mówimy o sytuacji wojny i przerzucania wojsk. Mówimy o kwestiach bezpieczeństwa, mówimy o kwestiach ruchu ciągłego. Wydaje się to oczywiste, dlatego każdy z takich mostów musi mieć wymurowane przyczółki, musi przejść odpowiednie testy, musi być odebrany w trybie obiektu dozwolonego do ruchu cywilnego.

Wiecie państwo, mówię o tym dlatego, że ja osobiście zbyt długo jestem w parlamencie, żeby nie wiedzieć, jakie są prawa opozycji i mediów wspierających opozycję, co do tego, że zawsze tego typu inwestycje będą powodowały atak polityczny, tylko te inwestycje wykonują samorządy za pieniądze rządowe, które wspieramy. Te inwestycje wykonują żołnierze, którzy są tam od pierwszego dnia. Jeżeli państwo te inwestycje, niektórzy z państwa, tak dyskwalifikujecie, to pamiętajcie o tym, że podważacie pracę tych ludzi. Ja jestem przyzwyczajony do takiego prostego mówienia: a co to chwalić się po 3 miesiącach, że powstał obiekt tymczasowy. Nie, ja tylko informuję, to po pierwsze, ale generalnie to jest ciężka praca tych ludzi, którzy są na miejscu i to jest praca, która jest dobrze wykonana, bo te mosty są ludziom potrzebne.

Będę zawsze przypominał państwu, jak pani burmistrz Bystrzycy Kłodzkiej mówiła, że most tymczasowy, który został tam uruchomiony, jest bardziej solidny i lepszy od tego, który został zalany. Będę zawsze to przypominał. Jeżeli ktoś mówi o moście w Krapkowicach, który

oddaliśmy, a właściwie nie my, oddał starosta krapkowicki, starostwo krapkowickie tuż przed Wigilią, to to jest obiekt, który jest wytoczony po zupełnie nowym śladzie, z nowymi dojazdami łączącymi drogi gminne, drogi wojewódzkie. To wszyscy ci, którzy zajmowali się inwestycjami i mają odrobinę dobrej woli – a widzę na tej sali, zarówno po stronie posłów koalicji rządzącej, jak i posłów opozycji przecież ludzi doświadczonych, którzy realizowali inwestycje – przecież wiecie, że takie inwestycje to nie są inwestycje, które są realizowane w ciągu jednego czy dwóch dni, więc naprawdę takie informacje sprzedawane w mediach, że to nic wielkiego, taki most mógł powstać przez jeden, dwa dni, bo tyle go wojsko rozkłada, są po prostu nieprawdziwe i nie róbcie tego, bo to naprawdę podcina skrzydła nie mi i moim współpracownikom, tylko tym ludziom, którzy tam na miejscu codziennie walczą o to, żeby przywracać normalność.

O kwestiach przedsiębiorców dokładny raport zdawałem, panie przewodniczący, więc jeżeli będą pytania oczywiście się do tego odniosę.

Kwestia bieżącego tematu Komisji, czyli kwestia zabezpieczenia przeciwpowodziowego. My z panią prezes i z panem prezesem Balcerowiczem, z Wodami Polskimi, z panem ministrem Klimczakiem zakładamy proces odbudowy czy też budowy tej infrastruktury niejako czteroetapowo. Pierwszy etap to bieżące sprzątanie, które cały czas się odbywa. Mówiłem państwu o dodatkowych 80 mln zł przeznaczonych na ten cel jako promesa na zadania, które mają być wykonane w styczniu, będzie więcej, o czym mówił pan prezes Balcerowicz. Dodatkowo, zgodnie ze zgłoszeniami z samorządów, głównie samorządów z Opolszczyzny, ponieważ na wielu mniejszych ciekach wodnych, które też były problemem, pojawiły się realne niebezpieczeństwa podtopień i powodzi właśnie w okresie roztopów. Panie prezesie, proszę mnie poprawić, ale dodatkowe 47 mln zł jest zabezpieczone właśnie na te cieki wodne, żeby te prace wykonać jak najszybciej. To jest ten pierwszy etap – bieżące usuwanie skutków – który cały czas jeszcze trwa i pewnie będzie trwał przez najbliższe tygodnie.

Drugi etap to jest kwestia odtworzenia tej infrastruktury, która została uszkodzona i to są zadania, które Wody Polskie szacują – zresztą będzie mówił o tym więcej prezes – na ok. 1 mld zł i to są zadania, które albo częściowo się zaczęły, albo zaczną się wtedy, kiedy okres inwestycyjny będzie możliwy. Trzeci horyzont czasowy to jest tworzenie tego, co jest najbardziej potrzebne, aby zapobiegać powodziom i co właściwie nie podlega jakimś wielkim dyskusjom, jeżeli chodzi o stronę dyskusji społecznej. Czwarty etap, etap właściwy, tak go nazywam, to jest to, co państwu zapowiadałem, czyli przygotowanie całościowej, analizy dotyczącej potencjalnych wariantów, które mają zapobiegać powodziom, zapobiegać w tym sensie, że ograniczać skutki ewentualnych powodzi. Tu posiłkuję się danymi od ekspertów, tu nie ma takiej gwarancji, że system zadziała zawsze, ale musimy budować ten system na wodę pięćsetletnią – mówiłem to państwu – tak, żeby ten system był jak najbardziej skuteczny. Tu też państwa informowałem, my warianty mamy, Wody Polskie już przygotowały wariantowe rozwiązania.

W przyszłym tygodniu zespół złożony z naukowców PAN-u, także naukowców współpracujących z Wodami Polskimi, który powołałem przy KPRM-ie, przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ma spotkać się na takim drugim roboczym spotkaniu dotyczącym oceny tych wariantów. Na podstawie tego mamy podejmować decyzje, które będą potem decyzjami służącymi już wymiarowaniu finansowemu tych inwestycji, ewentualnie zastanawianiu się, jak zbudować finansowanie, bo tak jak państwu mówiłem, to jest perspektywa długoletnia, strategiczna. Nie chcę, żeby ktokolwiek zakładał, że o finansowaniu tych inwestycji zdecydujemy z dnia na dzień, bo to będą decyzje, które będą angażowały środki europejskie i decyzje, które będą angażowały środki z Banku Światowego, ale o tym też będzie więcej mówił pan prezes. Nie chcę panu prezesowi całej informacji w tym zakresie wyczerpywać, ile zadań zostało zakończonych. Aktualnie trwają prace na prawie 60 kilometrach cieków wodnych i to są procesy, które rozpoczęły się w zeszłym roku i cały czas są realizowane.

Jedna uwaga, ponieważ też, panie przewodniczący, proszę wybaczyć, ale będę wykorzystywał tak szacowne grono i tak szacowną Komisję do tego, aby prostować niektóre nieprawdy, które pojawiają się, które tak jak mówię, celowo są moim zdaniem kolportowane. W okresie międzyświątecznym pojawiło się wiele informacji na temat tamy w Stroniu. Bardzo aktywni byli niektórzy politycy, nawet niektórzy bardzo ważni kiedyś politycy. Szanowni państwo, aktualnie na tamie w Stroniu toczą się cały czas działania prokuratorskie. Dopiero kilka dni temu Wody Polskie otrzymały... Panie prezesie, proszę mnie poprawić, ile to było, 2 tygodnie temu?

Zastępca prezesa do spraw ochrony przed powodzią i suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Mateusz Balcerowicz:

Wczoraj.

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Jeszcze lepiej, ale wczoraj Wody Polskie dostały dopiero możliwość myślenia o tym, jak zabezpieczyć to, co zostało zniszczone i nie wynika to ze złej woli czy to mojej, czy moich współpracowników, czy ministra infrastruktury, czy Wód Polskich, tylko trzeba to jasno powiedzieć – tama w Stroniu została uszkodzona, wszystko na to wskazuje. Tak przynajmniej wskazują ekspertyzy budowlane, więc w sposób oczywisty, mimo że niektórzy politycy bardzo lekko mówią o tym, że: „po co postępowanie prokuratorskie, to nie zajmujcie się postępowaniem prokuratorskim tylko odbudowujcie tę tamę”, są określone procedury. Czasy, kiedy jakkolwiek minister wydawał polecenia prokuraturze: „macie skończyć coś albo czegoś nie prowadzić” wydaje się, że już minęły. Dlatego dopiero teraz możliwe będą działania, które zabezpieczą od strony funkcjonalności tamę w Stroniu Śląskim przed problemami, które mogą tam nastąpić.

O technologii, która zostanie zastosowana, rozumiem, że pan prezes Balcerowicz powie, bo my też będziemy przygotowywać się, bo to będzie dwuetapowe – zabezpieczenie od strony bezpieczeństwa ludzi w pierwszym okresie, a potem przebudowa tej tamy, zapory. Wiecie państwo, że ta zaporę wytrzymała bardzo wiele lat, ona jest z początku XX wieku, wytrzymała wszystko, nie wytrzymała remontu, jak wszystko wskazuje, kabla prowadzonego w zeszłej kadencji Sejmu. Tym politykom, którzy dziś łatwo ferują wyroki, przypominam, że mieliście w 100% czas na to, aby tę tamę zmodernizować, a przynajmniej mieliście możliwości i zdolności, żeby ludzie z wami pracujący tej tamy nie uszkodzili, bo skala tej powodzi byłaby wtedy znacznie, znacznie mniejsza.

Wybaczcie państwo, naprawdę staram się bardzo mocno trzymać w tym procesie z daleka od polityki, ale te fake newsy muszą być prostowane na bieżąco, bo w tej sprawie nie może być niedomówień. W tej sprawie cały czas podkreślam – wszystkie siły polityczne powinny być po jednej stronie, dlatego że z całą pewnością budowa tego systemu docelowego dla zlewni Nysy Kłodzkiej to będzie coś, co będzie przekraczało jedną kadencję Sejmu, jedną konkretną ekipę rządzącą, choć życzę moim formacjom, które tworzą koalicję, jak najdłuższego rządzenia, to zdaję sobie sprawę, że tu będzie potrzebna zgoda po prostu polityczna ponad podziałami. Warto, żebyśmy o tym tak myśleli.

Panie przewodniczący, oczywiście odpowiem na wszelkie pytania. Bardzo, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za ten wstęp.

Pozwolę sobie zwrócić państwa uwagę, że w trakcie wizytacji naszej Komisji w Stroniu Śląskim wizytowaliśmy bezpośrednio most, który jest w ciągu ulicy Kościuszki i tam rzeczywiście z przedstawicielami wykonawcy bardzo dokładnie przedstawiciele naszej Komisji zapoznali się z procedurą instalacji czy też budowy mostu tymczasowego. Wszyscy bardzo chcielibyśmy, żeby ta infrastruktura powstawała jak najszybciej, zresztą też nie trzeba motywować, ale jako Komisja dodatkowo motywowaliśmy też wykonawcę, ale są takie rzeczy, o których mówił pan minister, gdzie po prostu z uwagi na bezpieczeństwo publiczne nie można pomijać etapu budowy odpowiednich umocnień na brzegach, ale są też takie przypadki, jak akurat tam, gdzie po prostu trzeba było wyburzyć jakiś budynek. To wszystko pomimo tego, że administracja działała w ramach tych wszystkich upoważnień i koniecznych zgód bardzo sprawnie, to po prostu proces technologiczny wymaga czasu i tego nie da się ominąć, chyba że chcemy doprowadzić do kolejnej katastrofy budowlanej, to wtedy można robić to, przepraszam za wyrażenie, na sermater, ale myślę, że ci członkowie Komisji, którzy brali udział w tej wizytacji, doskonale wiedzą, o czym mówię, ponieważ byliśmy tam, widzieliśmy na własne oczy, rozmawialiśmy z wykonawcami, rozmawialiśmy z samorządem, nie tylko tam zresztą, ale to była wizytacja taka bardzo, bardzo dogłębnie merytoryczna i myślę uwy-puklająca te problemy natury technologicznej, których po prostu nie da się przeskoczyć i też powinniśmy mieć tę świadomość.

Bardzo, panie ministrze, jeszcze raz dziękuję za przedstawienie informacji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana prezesa Balcerowicza i przedstawienie informacji ze strony Wód Polskich. Panie prezesie, oddaję panu głos. Bardzo proszę.

Zastępca prezesa do spraw ochrony przed powodzią i suszą PGW Wody Polskie Mateusz Balcerowicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Witam serdecznie. Szanowni państwo, postaram się przedstawić informację w uzupełnieniu do dwóch posiedzeń Komisji, które odbyły się w grudniu, w jednym bezpośrednio brałem udział, w drugim brali udział inni przedstawiciele Wód Polskich. Natomiast postaram się też podsumować nasze działania w tych etapach, o których mówił pan minister tak, żebyście państwo mieli bieżącą informację.

Jeżeli chodzi o etap odbudowy bezpośrednich prac interwencyjnych, to rok 2024 w zakresie działań popowodziowych Wody Polskie zakończyły z realizacją 274 zadań. Łączna wartość tych zadań to jest 89,7 mln zł, w tym 78,2 mln zł pochodziło z planu finansowego Wód Polskich, czyli z różnych umów dotacji, natomiast ok. 12 mln zł z zakresu projektu Banku Światowego, który uległ zmianie i aneksy do zadań, które były wcześniej realizowane, zostały zawarte z bankiem.

W podziale na poszczególne regionalne zarządy gospodarki wodnej większość z tych zadań została zrealizowana na terenie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, czyli dotyczyło to bezpośrednio zlewni Nysy Kłodzkiej i cieków, które są dopływami, w tym m.in. Białej Łądeckiej, potoku Morawka czy Białej Głucholańskiej i to było 187 zadań na kwotę 72,3 mln zł. Natomiast w ramach Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach to było 87 zadań w kwocie ok. 6 mln zł.

Jeszcze raz przypomnę, że prace interwencyjne, zgodnie z przepisami prawa, przepisami środowiskowymi oraz Prawem wodnym muszą co do zasady mieścić się w katalogu prac utrzymaniowych i my w ramach tego katalogu się poruszamy. Tylko takie prace są możliwe do realizacji, bo inaczej wchodzilibyśmy w prace budowlane, a prace budowlane wymagają całego procesu, zarówno administracyjnego, czyli uzyskania wszelkich zgód, rozpoczynając od decyzji środowiskowych, poprzez pozwolenia wodnoprawne, decyzje budowlane. Natomiast my wykorzystujemy te przepisy, które dotyczą prac utrzymaniowych. Przepisy też dopuszczają prowadzenie takich prac właśnie w sytuacjach wyjątkowych, a taką sytuacją wyjątkową jest wystąpienie powodzi.

W rozbiciu na umowy, o których także wspominał pan minister, należy wspomnieć też w nawiązaniu do obu posiedzeń wyjazdowych Komisji, że 11 grudnia Wody Polskie zawarły umowę z wykonawcą właśnie na przywrócenie przepustowości koryta oraz zabudowę wyrw brzegowych powstałych po powodzi na rzece Białej Łądeckiej. Te prace zostały podzielone na dwa etapy. Pierwszy etap dotyczy tej rzeki od miejscowości Bielice do profilu mostu drogowego w miejscowości Radochów oraz potoku Morawka, łącznie to jest 28 km. Druga umowa została zawarta tydzień później 18 grudnia i dotyczyła także rzeki Białej Łądeckiej właśnie od tego mostu w Radochowie do ujścia Białej Łądeckiej w miejscowości Krosnowice na długości 14 km, łącznie 42 km prac.

Trzecia umowa dotyczyła natomiast Białej Głucholańskiej na całej długości rzeki po stronie polskiej, czyli od granicy państwa w kilometrażu od 0 do ujścia do zbiornika Nysa w kilometrażu 23 800 i ta umowa została zawarta 23 grudnia zeszłego roku. Łączna wartość prac w przypadku tej umowy to jest 20,9 mln zł. Szczegóły są dostępne na naszej stronie internetowej, bo tam wskazano dokładnie 14 miejsc, których te prace dotyczą. Natomiast co jest istotne, bo też jako Wody Polskie organizujemy regularnie spotkania z jednostkami samorządu terytorialnego, których bezpośrednio te prace dotyczą i wizytujemy te miejsca, sprawdzamy. Wszystkie trzy umowy zawarte są w ten sposób, że posiadają pewien ryczałtowy sposób rozliczania się, gdyby okazało się, że nie tylko te miejsca, ale również jakieś inne miejsca wymagają interwencji, bo coś w międzyczasie się ujawniło, a nie było wcześniej uwzględnione w ramach inwentaryzacji, to istnieje taka możliwość i jest możliwość realizacji tego typu działań.

Co do zasady wszystkie umowy są zawarte na określony okres pół roku, też w przypadku Białej Łądeckiej. Natomiast w przypadku Białej Głucholańskiej ten okres wynosi 9 miesięcy, ale wszyscy wykonawcy, którzy startowali w postępowaniach – bo jednak te postępowania przetargowe się odbywają, one mają charakter uproszczony, ale procedura jest wymagana – deklarowali możliwość zakończenia prac jak najszybciej, a w szczególności w tych miejscach, które są szczególnie istotne ze względu na ewentualne wiosenne roztopy i ich przeprowadzenie mniej więcej do marca, czyli przed tymi roztopami. Są to wykonawcy, którzy wcześniej pracowali na tych rzekach. Nie będę oczywiście podawał nazw firm, natomiast

są to wykonawcy, którzy wcześniej pracowali na tych odcinkach rzek, znają te rzeki. Odbyły się również wizytacje terenowe z ich udziałem i z udziałem pracowników Wód Polskich, więc wszyscy są świadomi zakresu robót, który jest do wykonania w ramach tych potoków.

Poza tym należy podkreślić, że 31 grudnia właśnie otrzymaliśmy zapewnienie finansowania dla kolejnych zadań na kwotę 47 mln zł. To są dwie decyzje, dlatego że dotyczą one zakresu działania dwóch różnych regionalnych zarządów gospodarki wodnej, a tym samym dwóch zlewni. Pierwsza decyzja dotyczy w szczególności znowu dopływów Nysy Kłodzkiej i Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu i tutaj mamy cztery zadania, to jest udrożnienie koryta potoku Bodzanowskiego od miejscowości Rudawa do ujścia do rzeki Biała Głuchowska. Drugie zadanie to jest udrożnienie koryta rzeki Mory od granicy państwa do ujścia do rzeki Biała Głuchowska. Trzecie zadanie to jest udrożnienie koryta potoku Gierałcickiego. Czwarte zadanie to jest udrożnienie koryta cieku Oleśnica, to jest taki ciek graniczny z Republiką Czeską. Te wszystkie potoki to jest teren RZGW we Wrocławiu. Poza tym została wzięta również pod uwagę rzeka Starynka, ona ma trzy nazwy, ale uzgodniliśmy z jednostką samorządu terytorialnego, czyli z gminą Głucholazy, że będziemy używali tej nazwy, bo jest zrozumiała dla wszystkich i to zadanie zostało także uwzględnione.

W przypadku RZGW w Gliwicach to są także cztery zadania. To jest udrożnienie i odbudowa koryta cieku Bystrego w miejscowości Jarnołtówek i Pokrzywna. To jest zabudowa wyrw stwarzających zagrożenie na rzece Złoty Potok w kilometrażu od 0 do 9 250 km. Trzecie zadanie to jest udrożnienie i odbudowa koryta rzeki Złoty Potok na terenie miejscowości Jarnołtówek i miejscowości Pokrzywna. To jest nadal gmina Głucholazy. Czwarte to jest zabezpieczenie wałów przeciwpowodziowych rzeki Złoty Potok w miejscowościach Łąka Prudnicka i Prudnik. To jest też gmina Głucholazy i gmina Prudnik. Łącznie te wszystkie zadania na terenie tych dwóch RZGW to jest 47 mln zł.

Jesteśmy obecnie na etapie wyboru wykonawców, również lokalne podmioty gospodarcze tutaj deklarują swój udział. Chcielibyśmy, żeby jeszcze w styczniu umowy z nimi zostały zawarte. Spotkaliśmy się znowu ze wszystkimi samorządami, omówiliśmy jako Wody Polskie te zadania, wskazaliśmy te miejsca, wyjaśniliśmy też pewne wątpliwości, wskazaliśmy, że w przypadku Złotego Potoku to jest dość duży zakres zadań, więc to będzie także w formie „projektuj i buduj”. Co prawda nadal się obracamy w ramach prac utrzymaniowych, ale tu są potrzebne pewne prace projektowe. To nie jest tylko proste wskazanie punktów, gdzie należy coś wykonać, tylko trzeba trochę szerzej pomyśleć o całym kilometrażu Złotego Potoku.

Równocześnie w trakcie tych spotkań z samorządowcami padły także pytania o zaporę w Jarnołtówku, więc tak jak to było mówione na poprzednich posiedzeniach, mamy tutaj wyniki badania stanu technicznego, ona nie zagraża bezpieczeństwu, służy swoim celom. Pomimo tego chcemy również zlecić dodatkową ekspertyzę jednej z uczelni, która wykona taką ekspertyzę po to, żeby sprawdzić te przecieki czy przesiaki, które wystąpiły w trakcie powodzi, żeby zobaczyć ich źródło, ewentualnie uszczelnić tę część korpusu zapory, która ma charakter ziemny, bo tam one wystąpiły. Natomiast w tej chwili nie mamy informacji od instytucji, które odpowiadają za sprawdzenie stanu technicznego i stanu bezpieczeństwa, żeby ta zaporą w jakikolwiek sposób nie pełniła swojej funkcji. To jest ten pierwszy etap, o którym wspominał pan minister.

Poza tym, tak jak zostało wskazane, pozostałe prace, bo już odejmuję to, co zostało wykonane oraz to o czym powiedziałem, pozostałe prace zostały wycenione na ok. 1 mld zł. To jest nadal usuwanie, czyli prace interwencyjne. Tutaj będziemy występowali o kolejne środki w ramach możliwości i przygotowania do ich realizacji. Natomiast też staramy się w bezpośrednim kontakcie z jednostkami samorządu terytorialnego w ramach posiadanych środków w ramach tzw. dotacji celowej na prace utrzymaniowe po prostu interweniować w miejscach, gdzie czy nam, czy jednostce samorządu terytorialnego takie miejsca wydają się istotne w kontekście tzw. roztopów wiosennych i tam te prace będziemy po prostu prowadzili w ramach prac utrzymaniowych, a wszystko ponad to będziemy zgłaszali do środków do usuwania skutków powodzi, czyli do odpowiedniej rezerwy celowej budżetu państwa.

Należy również wskazać, tak jak wspominał pan minister, że oprócz prac utrzymaniowych w ramach inwentaryzacji skutków powodzi w mieniu Skarbu Państwa, wskazaliśmy te miejsca, które wymagają prac inwestycyjnych. Tak jak powiedziałem, to nie jest już tak proste, dlatego że wymaga to przygotowania dokumentacji, uzyskania odpowiednich zgód

administracyjnych oraz samego przeprowadzenia prac. Niestety procedura jest tak skomplikowana, że tak jak wspominałem na poprzednich posiedzeniach, samo uzyskanie zgód administracyjnych zajmuje ok. 2 lata. Proces ten na razie nie jest w żaden sposób uproszczony, więc tutaj pozwoliliśmy sobie na zaproponowanie odpowiednich zmian przepisów i po prostu czekamy na te zmiany przepisów, ale równocześnie przygotowujemy tą dokumentację. Niemniej tych zadań, które w tym zakresie są przygotowane, jest ok. 85 i to są zadania w całym kraju, tam, gdzie wystąpiła powódź.

Miejszem limitującym nas w tym zakresie są te gminy, gdzie wskazano bezpośrednio stan klęski żywiołowej, tzn. poza tymi gminami nie możemy wskazać zadań i tak te przepisy są mniej więcej przygotowywane. W związku z tym musieliśmy trochę ten zakres z tego powodu ograniczyć i te 85 zadań jest mniej więcej wycenianych na 920 mln zł. To są kwoty w zakresie inwestycyjnym, ale w rozbiciu na lata od 2025 r. do 2030 r. Rok 2025 to są głównie zadania właśnie o charakterze przygotowywania całej dokumentacji oraz części prac, które wydają nam się łatwe i które być może uda się zrealizować w ramach rozszerzenia kontraktów, które mamy zawarte. Natomiast w przypadku pozostałych, to cała procedura jednak w tej chwili musi być, plus oczywiście procedura wyłonienia wykonawców, więc proponowalibyśmy taki sposób procedowania.

Poza tym, czyli poza wskazaniem takich wyjątkowych sytuacji inwestycyjnych, przygotowujemy ten etap trzeci, czyli tzw. etap środków europejskich. Tak jak wspominałem na poprzednich posiedzeniach Komisji, przekazaliśmy stosowne informacje do odpowiednich ministerstw, wskazaliśmy konkretne inwestycje, których miałyby to dotyczyć. Wiem, że ta lista obecnie jest uzgadniana pomiędzy różnymi resortami z odpowiednimi dyrekcjami w ramach Komisji Europejskiej. Nie znam szczegółów tych uzgodnień, więc tutaj nie jestem upoważniony do informowania. Natomiast staramy się, żeby to miało charakter listy zamkniętej i staramy się, żeby te uzgodnienia zostały poczynione po to, żebyśmy właśnie mogli troszeczkę łatwiej zrealizować te inwestycje, które by się tam znalazły. Dla przykładu powiem, że tak jak po wyjazdowym posiedzeniu Komisji w Bielsku Białej, zorganizowaliśmy na prośbę samorządów terytorialnych, bo to było więcej niż jedna jednostka, spotkanie tuż przed świętami, w piątek przed świętami w Czechowicach Dziedzicach i właśnie tam dyskutowaliśmy o tych szczegółowych rozwiązaniach, starając się znaleźć takie inwestycje, na które nas zabezpieczą, ale jeszcze raz powtórzę – w tym standardzie, który się mieści w ramach kryteriów środków europejskich, który musi być w tych kryteriach zawarty. To jest ten etap trzeci.

Etap czwarty, o którym wspominał pan minister, czyli przygotowaliśmy całą koncepcję dla całej zlewni Nysy Kłodzkiej, wskazaliśmy różne warianty, nawet warianty podwariantów, panie ministrze, bo to nie jest tylko tak, że mamy podstawowe warianty, ale w ramach poszczególnych zlewni, będących dopływami Nysy Kłodzkiej, wskazaliśmy takie rozwiązania wariantowe. One idą zgodnie z tą logiką, że najpierw działania nietechniczne, później działania techniczne. Niemniej wiemy, że tych działań technicznych nie unikniemy. Równocześnie zaproponowaliśmy w ramach tych wariantów, żeby one nie były zabezpieczeniem właśnie tak, jak wymagają tego obecnie obowiązujące przepisy na wodę 1%, ale w zależności od tego, jaka była powódź historyczna, to jest to woda 0,2% czy 0,3%. 0,2% to jest na przykład Biała Łądecka, 0,3% to jest Biała Głuchołaska. To są zupełnie inne przepływy, to są zupełnie inne zabezpieczenia, dlatego jak mówimy na przykład o odbudowie wałów na Białej Głuchołaskiej, to mówimy troszeczkę o innym standardzie niż te wały, które uległy zniszczeniu, rozmyciu wskutek powodzi we wrześniu 2024 r., bo po prostu rzędna jest inna.

Wiem również, że na roboczo trwają ustalenia ze stroną czeską, żeby się spotkać na poziomie wiceministrów w czeskiej Pradze i porozmawiać właśnie o Białej Głuchołaskiej. Tutaj przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury niestety musiał opuścić salę, ale jest umawiane takie spotkanie i także będziemy rozmawiali o możliwości wykonania jakiejś retencji, żeby już uwzględnić to w ramach tych dokumentów, które będziemy przygotowywali na odbudowę wałów przeciwpowodziowych.

Cała koncepcja dla zlewni Nysy Kłodzkiej mniej więcej oceniamy, że powinna się zamknąć w wydatkach ok. 500 mln euro i tak jak wspomniał pan minister, również proponujemy, bo musi być analiza kosztów i korzyści, różne źródła finansowania z uzasadnieniem odpowiednich działań. Niemniej część tych inwestycji to są inwestycje, które będą wymagały przekonsultowania bardzo szeroko z mieszkańcami i z jednostkami samorządu terytorialnego,

o czym również już na roboczo w trakcie naszych spotkań rozmawiamy z przedstawicielami gmin, prosząc ich o wspólne prowadzenie tych działań, my w części merytorycznej, jednostki samorządu terytorialnego w części organizacyjnej. Także wskazujemy, że gdyby udało się to przygotować w tej formule, w której jest to proponowane, czyli sięgnięcia także po środki pożyczkowe z Banku Światowego i Banku Rozwoju Rady Europy, to zgodnie z procedurami banków część zadań musi być już gotowa na wejściu. W związku z tym, wiedząc jaka jest procedura przygotowania tego typu zadań inwestycyjnych o charakterze budowy zbiorników, staramy się wytłumaczyć tym jednostkom, że w przypadku mniejszych cieków, mniejszych dopływów tam, gdzie to jest możliwe, żeby już przygotowywać dokumentację. My środki na taką dokumentację po prostu będziemy pozyskiwali, wypracowywali.

Te rozwiązania przede wszystkim dotyczą właśnie dopływów do Nysy Kłodzkiej poniżej zbiorników kaskady Nysy, bo to jest ten element, który jest bardzo istotny, czyli to jest teren województwa opolskiego. Tutaj bardzo mocno namawiamy jednostki samorządu terytorialnego, żeby we współpracy z nami po prostu to przygotować, a to dlatego, że nie jesteśmy właścicielami gruntów, nie jesteśmy nawet właścicielami dokumentacji, bo okazuje się, że dokumentacja w części przypadków jest we władaniu urzędu marszałkowskiego, w części przypadków we władaniu gmin. To są jakieś koncepcje, które teraz należy przełożyć na dokumentację projektową i w związku z tym takie rozmowy są niezbędne, żeby to przygotować.

Pan minister wspomniał również o tych zbiornikach, które uległy katastrofie budowlanej, więc ja także staram się uzupełnić tę informację. Dla przypomnienia, wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego we Wrocławiu nałożył dwie decyzje. Jedną decyzję w listopadzie, 15 listopada w zakresie zbiornika Stronie Śląskie, drugą 20 listopada w zakresie zbiornika Topola. Te decyzje troszeczkę różnią się swoją treścią, bo w przypadku decyzji dla Stronia Śląskiego to było tylko fizyczne zabezpieczenie obiektu, taki był nakaz. W przypadku zbiornika i przelewów Topoli to było zabezpieczenie obiektu, opracowanie nowej instrukcji gospodarowania wodą, wykonanie grodzy zabezpieczającej przelew boczny oraz naprawa określonych elementów, które z tym się wiązały.

Należy powiedzieć, że te działania realizujemy, realizujemy je w ramach rozszerzania kontraktów Banku Światowego, bo to było najszybsze możliwe rozwiązanie. Natomiast w przypadku zbiornika Stronie Śląskie, w ramach odwołania, które złożyliśmy do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, poprosiliśmy dodatkowo o rozszerzenie tego nakazu, który nałożyła na nas Inspekcja Nadzoru Budowlanego, o także nie tylko zabezpieczenie fizyczne obiektu, ale także o zabezpieczenie samej budowli, czyli podobnie jak w przypadku zbiornika Topola. Chcielibyśmy uzyskać taki obowiązek. Nie czekając na ten obowiązek już dzisiaj trwają prace projektowe w tym zakresie. Rozważane są dwa warianty, czyli albo grodzy, jak właśnie w Topoli, czyli takie umocnienie metalowe, co prawdopodobnie będzie trudne, bo tam jest ten przelew boczny i drugi oparty o skałę, czyli zabezpieczenie kamienno-betonowe, które wydaje się być może łatwiejsze do wykonania w tych okolicznościach. Natomiast właśnie dzisiaj pojechali tam konsultanci po to, żeby zdecydować ostatecznie, które rozwiązanie będzie właściwe z punktu widzenia technicznego.

Tak jak wspomniał pan minister, ze względu na toczące się postępowanie w prokuraturze, dotychczas obiekt w Stroniu Śląskim był zabezpieczony w sposób fizyczny oraz wykonano pewne prace na potoku Morawka, czyli na dopływie do samego zbiornika, po prostu prace udroźnieniowe. Natomiast na samym zbiorniku nie wykonywaliśmy prac w ramach tego przerwanego wału ziemnego. Wystąpiliśmy do prokuratury i wczoraj dostaliśmy zgodę na prowadzenie prac ziemnych. Dotychczas tej zgody na prowadzenie prac ziemnych w tym zakresie nie mieliśmy ze względu na toczące się postępowanie. Tam byli powołani eksperci przez prokuraturę, którzy prowadzili określone badania, więc wykonywali po prostu te badania na tym obiekcie w tych miejscach, w których my chcielibyśmy prowadzić te prace. Niemniej taką zgodę wczoraj dostaliśmy, więc tu już nie ma tej przeszkody formalnej, żebyśmy te prace wykonali.

Chcielibyśmy, jeszcze raz powtórzę, w przypadku zbiornika Stronie zamknąć całość przed wystąpieniem roztopów tzw. wiosennych, czyli przed marcem. Szacujemy, że wykonanie grodzy to jest ok. 6 tygodni. W przypadku tego drugiego rozwiązania to będzie trochę krótszy okres, ale też warunki pogodowe są tu istotne, więc musimy mieć to na uwadze. Nie będziemy prowadzili tutaj postępowania na wyłonienie wykonawcy, gdyż wykorzystamy możliwość

rozszerzenia tych działań, które są przewidziane w umowach zawartych w ramach projektu Banku Światowego i w ten sposób będziemy zabezpieczali obiekt, a wykonawca jest tam już na miejscu, który również bierze udział w tych pracach projektowych, żeby nie było już wątpliwości, jak i co należy w tym zakresie wykonać.

Była jeszcze mowa w programie dzisiejszego posiedzenia o agendzie w czerwonych strefach, więc krótko pozwolę sobie wspomnieć, że tak jak było mówione wcześniej, materiał dotyczący czerwonych stref miał charakter roboczy. Został wykorzystany przez Wody Polskie w dwóch celach. Pierwszy cel to było właśnie oszacowanie kosztów i korzyści w zakresie przygotowania różnych wariantów w ramach budowania odporności, czyli tego czwartego etapu w ramach zlewni Nysy Kłodzkiej oraz drugi cel to było wskazanie w przecięciu z mapami zagrożenia i ryzyka powodziowego tych nieruchomości, których odbudowa nie ma żadnego sensu po wystąpieniu powodzi, bo wykonanie zabezpieczeń technicznych byłoby o wiele droższe i nieefektywne w stosunku do tego, co wymagałoby ich nieodbudowywanie. To były takie dwa cele. Szczegóły będą znane w momencie, kiedy będziemy mogli rozpocząć konsultacje w ramach tej koncepcji dla zlewni Nysy Kłodzkiej.

Tutaj, panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Oczywiście jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo uprzejmie dziękuję panu prezesowi.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa chce zagrać głos? Pierwszy zgłosił się pan poseł Ireneusz Zyska. Bardzo proszę. Jako droga pani posłanka Gabriela Lenartowicz, jako trzeci poseł Kukiz.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Kolejny raz zrestartował się system. Trzeba się na nowo zalogować.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Już działa.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Już działa. OK. Bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, byliśmy z wyjazdową Komisją na terenach powodziowych, o czym pan minister wie, spotkaliśmy się w Kłodzku. Oglądaliśmy postępy prac w odbudowie. Rzeczywiście, niektóre inwestycje, działania zasługują na uznanie, szczególnie tam, gdzie jest zaangażowane wojsko. Podchodzimy do tego w sposób odpowiedzialny i racjonalny. Pan minister powiedział, że nie chce robić na tej sprawie polityki. Myślę, panie ministrze, że pan źle rozumie to słowo, bo przypomnę wszystkim, że polityka to roztropna troska o dobro wspólne i w tym kontekście trzeba powiedzieć, że nie można też uspokajać siebie i usprawiedliwiać rzeczy, które można zrobić lepiej, szybciej, nie dla dobra opozycji, której, jak pan minister doskonale wie, wilczym prawem jest krytykować, kontrolować, ale w imieniu i dla dobra...

Panie przewodniczący, sprzęt nie działa.

Głos z sali:

Działa.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Ale to... Dla dobra mieszkańców, którzy potrzebują...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Panie pośle, bardzo dobrze pana słysząc, tak że bardzo proszę kontynuować.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

...którzy potrzebują pomocy. A propos mostu, o którym pan mówił, rozmawialiśmy bezpośrednio z wykonawcą, który pracuje w Stroniu Śląskim. Moim skromnym zdaniem, oczywiście zawsze można powiedzieć, że nie jestem inżynierem budownictwa drogowego, ale państwo

jako rząd, jako instytucje państwa podjęliście zbyt małe kroki. To znaczy nieadekwatne do skali wyzwań, bo obrazowo można powiedzieć, że używacie łyżeczki od herbaty, łyżeczki stołowej do tego, żeby zbudować most. Jeżeli skala zniszczeń jest tak ogromna, to trzeba użyć odpowiedniej skali środków, nakładów i sprzętu. W związku z tym tam nie można podchodzić do takiej inwestycji, że zleci to wojewoda czy marszałek, czy gmina, czy ktokolwiek inny jakiejś średniej małej firmie. Tam muszą być zaangażowane... W ten sposób to, panie ministrze, będziemy odbudowywać ten region powodziowy przez 20–30 lat, a w tym czasie połowa ludzi stamtąd wyjedzie, szczególnie młodych.

Dlatego mówię to nie po to, żeby wzbudzić u pana frustrację, że znowu poseł opozycji krytykuje, ale mówię to do pana, panie ministrze, ponieważ pan uzyskał specjalne uprawnienia, została zmieniona ustawa o Radzie Ministrów i pan takie uprawnienia posiada, żeby podjąć nadzwyczajne działania, zaangażować środki adekwatne do skali zniszczeń, żeby szybciej realizować odbudowę tych zniszczonych terenów.

Chciałbym, żeby nie było to jakieś długie wystąpienie, dlatego chciałbym zadać kilka konkretnych pytań. Nie dlatego, że znowu przenosimy i pan powie, że próbujemy tutaj ugrać coś na rzeczy, bo rzeczywiście na swoją rzecz, ale jestem posłem z tego okręgu. Do mnie dzwonią mieszkańcy, do biura poselskiego, niektórzy nawet przyjeżdżają pomimo tego, że są w trudnej sytuacji. Przyjeżdżają, mam biuro o kilkadziesiąt kilometrów oddalone od miejsca tych największych zniszczeń powodziowych w Kotlinie Kłodzkiej. Jest przede wszystkim kwestia taka, tutaj pan prezes Wód Polskich wspominał o tak zwanych czerwonych strefach. Proszę wziąć pod uwagę konkretną sytuację konkretnej rodziny, jednej, drugiej, przykładowej. Jeżeli w danym terenie będzie to w ramach czerwonej strefy i ich nieruchomości będzie wyłączone, dom będzie wyburzony, oni w tej chwili nie wiedzą nic, gdzie mają mieszkać, co przez ten czas, kiedy otrzymają odszkodowania, kiedy mogą realizować budowę domu w innej lokalizacji. W tej chwili chodzą codziennie albo co drugi dzień do urzędu gminy zapytać, co mogą zrobić, co mają zrobić. Nie mają informacji. Dlatego proszę o lepszą koordynację, lepszą politykę informacyjną, bo ci ludzie są w strasznym stresie nadal, żyją w niepewności. Jest trudny okres zimowy.

Jeszcze bardzo ważna sprawa. Większość czy niemalże wszyscy otrzymali zaliczki na odbudowę swoich domów w wysokości 50 tys. zł. Skala zniszczeń jest taka, że tam brakuje rąk do pracy, nie ma firm wykonawczych, firm, które mogą wystawić fakturę za wykonaną robotę i mieszkańcy boją się, że jeżeli wykonają jakąś pracę we własnym zakresie z tych 50 tys. zł, a w przyszłości z tych kwot, które ostatecznie uzyskają, wykonają pracę tzw. własnym sumptem, remonty, odbudowy, nie będą mieć na to faktury i będą musieli te pieniądze zwracać. To jest powszechna wiedza, powszechny stan wiedzy na tych terenach powodziowych. Dlatego zwracam panie ministrze uwagę, żeby tę sprawę rozwiązać, wyjaśnić, ułatwić ludziom możliwość korzystania z tych środków, aby nie bali się, że będą ponosić negatywne konsekwencje z tego tytułu.

Do końca grudnia miało być również opublikowane czy przedstawione opracowanie wykonane przez zespół pana profesora Zaleskiego z Wrocławia w ramach tych czerwonych stref. To się nie wydarzyło, więc rozumiem, że święta. My mieliśmy to wielkie szczęście, że bezpiecznie je spędziliśmy w radosnej atmosferze, przy rodzinnych stołach, ale inni mieli gorzej i ci ludzie mają poczucie takiej wielkiej niesprawiedliwości. Nie dość, że zostali pokrzywdzeni przez los, przez tę powódź, to w tej chwili nie są właściwie traktowani przez instytucje państwa.

Panie ministrze, jeszcze ogromna prośba, bo też sami przedsiębiorcy o tym mówią. Potrzebna jest tarcza dla przedsiębiorców z ograniczeniem terytorialnym dla terenów powodziowych. Tarcza to znaczy taki system wsparcia, który pozwoli, żeby ci przedsiębiorcy stali się kołem zamachowym odbudowy tego regionu zniszczonego przez powódź czy miejscowości, bo to nie tylko oczywiście Ziemia Kłodzka, to także na Opolszczyźnie w wielu miejscowościach, ale w tych miejscach, gdzie te straty były i przedsiębiorcy ponieśli szkodę nie tylko przez bezpośrednie zalanie, ale przez to, że przez ostatnie 5 miesięcy nie mają żadnego klienta, że są bliscy upadłości, tamte tereny powinny uzyskać przemyślaną, zorganizowaną tarczę dla przedsiębiorców, aby mogli nie tylko podnieść z upadku swoje przedsiębiorstwa, ale podnieść cały ten region, bo to są tereny, gdzie 60% mieszkańców znajduje zatrudnienie u małych i średnich, a nawet mikroprzedsiębiorców.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedzi. Jeśli pan minister nie będzie w tej chwili mógł, to proszę o odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Pan minister poprosił o głos. Zanim oddam go panu ministrowi, to do pana posła Ireneusza Zyski, którego też bardzo szanuję, bo był pan jednym z posłów, którzy brali udział także w wizytacji tego mostu, ja pana posła odeślę do zdjęć, to nie jest mała firma, która tam realizuje kontrakt, tylko to jest jedna z największych polskich firm budowlanych. Zachęcam do tego, żeby sięgnąć po zdjęcia, bo inżynier kontraktu miał kask i na tym kasku była nazwa tej firmy. W momencie, kiedy tam byliśmy, trwało palowanie brzegów. Przypomnę informacje, których udzielił nam wykonawca, że z uwagi na konieczność zapewnienia stabilnego podparcia nie ma technicznych, technologicznych możliwości, żeby zrealizować tę inwestycję w tempie szybszym, niż jest to planowane. Przypomnę, że to jest styczeń, czyli ten miesiąc, wszyscy bolejemy nad tym, widzieliśmy ten most, widzieliśmy, jak wyglądają ulicę. Wszyscy widzieliśmy straty, które zostały spowodowane przez wielką wodę. Natomiast też apeluję o to i tak jak mówię, szanując, bo pan poseł był w związku z tym, ale mam poczucie, że powinniśmy w tej dyskusji pamiętać o tym, co nam wtedy też powiedziano.

Przypomnę, że wszyscy naciskaliśmy na jak najszybsze zakończenie tej inwestycji i to niezależnie, pan poseł o tym, mówił pan poseł przewodniczący, pan marszałek, ja o tym też mówiłem. Zarówno wykonawca, byli tam też przedstawiciele samorządów, zaklinali się, że zrobią wszystko, żeby to zostało zrobione jak najszybciej się da, ale są wymogi technologiczne związane z bezpieczeństwem konstrukcji, czego nie da się po prostu przeskoczyć. Bardzo proszę, jeżeli mówimy o tych sprawach ważnych, żebyśmy też z całym szacunkiem i oczywiście szanując prawo pana posła do swobodnego formułowania myśli, ale uważam, że jeżeli jesteśmy na miejscu, otrzymujemy konkretną informację o konkretnych problemach od konkretnych, merytorycznych pracowników, którzy to wykonują, to też z szacunku dla ich pracy powinniśmy szanować to, co powiedzieli i tylko o tyle chciałem prosić i zaapelować.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Króciutko, ad vocem. Może być na kasku napis nawet największej firmy, ale jeżeli ta firma używa nieadekwatnych sprzętów i środków, to będzie się długo grzebać w ważnej sprawie, bo tu chodzi nie tylko o ruch miejski, ale to jest główna droga na Czarną Górę. Ruch turystyczny jest wstrzymany i popatrzmy na inne kraje. W innych krajach można drążyć tunele w skałach, w Europie, w Chinach, budować wielkie, wielkie estakady, szybką kolej. W Polsce musi to trwać.

Poseł Marek Sowa (KO):

8 lat.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

W Polsce musi to trwać bardzo długo. Nie wiem, dlaczego. W takich ekstremalnych, nadzwyczajnych sytuacjach trzeba używać nadzwyczajnych środków. Tylko tyle.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Panie pośle, bardzo dziękuję. Przypomnę, że jednak postawienie mostu, przeprawy na nieistniejącym, nieprzygotowanym terenie z wyburzeniem budynku, który tam stał, z koniecznością palowania brzegów w mniej więcej 1,5 miesiąca, to uważam, że to jednak jest spory wyczyn inżynierski, ale pewnie pozostaniemy w różnej opinii.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Dziękuję bardzo. Panie pośle, zacznę od tego, jeżeli wziął pan moje uwagi – zaraz też przejdę do tej kwestii oceny słowa polityka – do siebie, to akurat niesłusznie, bo uważam, że jest pan jednym z nielicznych posłów opozycji i mówię to z pełną odpowiedzialnością, który przynosi problemy, które muszą być rozwiązane i które mam wrażenie, że staramy się na bieżąco rozwiązywać. Myślę, że pan poseł nie może mieć też uwag co do jakości nawet naszej komunikacji w zakresie spraw ważnych dla mieszkańców.

Przyjmuję i rozumiem tę uwagę, że źle określiłem to, co wyprawiali, jeżeli chodzi o tamę w Stroniu i mosty tymczasowe, niektórzy politycy pana partii, że inaczej rozumiemy słowo „polityka”.

Tak, ma pan rację, to nie była polityka, powinienem nazwać to tanim, nieładnym, bardzo brzydkim politykierstwem, to co robili i kłamstwa w tym zakresie. Mówię to z pełną odpowiedzialnością, bo kpiny z tego, że wojsko stawia przeprawy tymczasowe, przeprawy, które będą solidniejsze nawet teraz od tych, które zostały zniszczone, są po prostu nie na miejscu i są drwiną z pracy tych ludzi i będę to zawsze piętnował. Tylko proszę, panie pośle, nie brać tego do siebie, bo tak jak mówię, bardzo wysoko cenię pana merytoryczne uwagi, miałem kilkakrotnie przyjemność odpowiadać na pytania w sprawach bieżących, które pan zadawał i mam wrażenie, że mimo, że jesteśmy po innych stronach sceny politycznej udało nam się razem kilka rzeczy dobrych dla mieszkańców zrobić.

Nie mówiłem o moście w Stroniu, bo jak pan wie, panie pośle, most w Stroniu to jest most urzędu marszałkowskiego, więc tę inwestycję wykonuje urząd marszałkowski. Żeby było jasne, jestem w kontakcie z panem marszałkiem, rozmawialiśmy na temat różnych możliwości technologicznych, także z wojskiem, odtworzenia tego mostu jeszcze na etapie przygotowania tej inwestycji. Tak, też bardzo boleję, że ta przeprawa nie została oddana w grudniu, jest zapewnienie pana marszałka, że będzie w styczniu. Nie mam wrażenia, że zostały tam zastosowane nieadekwatne środki, bo zastosowane zostały tam, zaangażowane zostały tam duże pieniądze urzędu marszałkowskiego, dość moim zdaniem – choć nie jestem od tego, aby to oceniać – duża firma wykonawcza i ekspertyza wojska, co do której ja w tym zakresie mam 100% zaufanie, bo mam zaszczyt i przyjemność z oficerami Wojska Polskiego w tym zakresie współpracować.

Wicie państwo, bo mówiłem to także na posiedzeniu tej Komisji, tam wielkim problemem były kwestie gruntowe i uruchomienia tej przeprawy. Rozważano dwie alternatywy lokalizacji tego mostu, tu mówię trochę za urząd marszałkowski, bo jedną poniżej mostu, który uległ uszkodzeniu, drugą powyżej. W obu sytuacjach możliwa była tylko jedna nitka. Mówiły to i firmy wykonawcze, i wojsko, więc proszę wybaczyć, ale nie czuję się kompetentny, aby podważać opinie ekspertów. Jeżeli którykolwiek z posłów opozycji czuje się, to zostawiam to już jemu, ja nie chcę tego robić.

Mam nadzieję, że ten most powstanie jak najszybciej i ten styczniowy termin deklarowany przez pana marszałka Gancarza zostanie dotrzymany, jeżeli samorząd wojewódzki – i samorząd wie o tym doskonale – będzie wymagał w tym zakresie wsparcia instytucji rządowych czy dodatkowego wsparcia wojska, wszelkie środki zostaną na tę inwestycję przekierowane. Mówiłem o mniejszych przeprawach, choć ta w Krapkowicach to nie jest mała przeprawa i małe zadanie inwestycyjne. Tak, wiele takich mostów jeszcze tymczasowych przed nami. Wicie państwo, że w styczniu oddamy w powiecie plockim czwartą kolejną przeprawę. Powinna być do ok. 20 stycznia. Rozpoczynają się tam prace. Tu akurat będzie zaangażowane wojsko tureckie, ponieważ Turcy zgłosili się do nas z chęcią pomocy zaraz po powodzi i tak jak korzystaliśmy z pomocy wojsk innych, wojsk natowskich, na przykład niemieckich w okolicy Głuchołaz, tak także skorzystamy z pomocy wojsk tureckich.

Jeżeli chodzi o te strefy czerwone, bo pan użył takiej formuły, że pan profesor Zaleski miał zaprezentować raport, to chyba niezrozumienie, panie pośle, ale mówiłem, że pan profesor Zaleski do grudnia razem z zespołem Wód Polskich przygotuje te rozwiązania wariantowe, o których mówimy. Te dwa rozwiązania wariantowe muszą, tak jak obiecywałem, w styczniu podlegać ocenie środowiska naukowego i to zapowiadam. W przyszłym tygodniu zespół, który powołałem do tego celu, złożony z ekspertów PAN będzie się pochylał nad tymi rozwiązaniami, oni zresztą byli na prezentacji tych rozwiązań. To nie będzie pierwszy ich kontakt z tymi rozwiązaniami.

Jeżeli chodzi o strefy... Jeszcze jedna może uwaga, jak mówiłem o tym w Kłodzku, ale to jest dość złożona materia, więc może nie wszystkie z tych informacji składają się na taki całościowy obraz. My też chcemy jak najszybciej skończyć modelowanie IMGW, modelowanie numeryczne, matematyczne, aby patrzeć, jak powódź przy zabezpieczeniach, które będziemy stosowali, mogłaby się rozchodzić, czy też będzie się rozchodzić i jak powódź w Kotlinie Kłodzkiej, mówię tutaj o Stroniu, Łądku, gminie wiejskiej Kłodzko głównie, jakby wyglądała ta powódź, gdyby nie uszkodzenie zapory w Stroniu, bo jest dla wszystkich oczywiste, że skala tej powodzi byłaby mniejsza, gdyby ta zaporą po prostu nie puściła. Ocenę polityczną tej działalności wyraziłem przy poprzednim zabraniu głosu.

Jeżeli chodzi o te strefy czerwone, panie pośle, bo ja też tutaj z pełną pokorą i takim też poczuciem tego, że jako państwo, podkreślam to, nie możemy zrobić tego szybciej. Opowiadałem o tym procesie podczas Komisji w Kłodzku, żeby powiedzieć dokładnie, kto, na jakich warunkach – to znaczy na warunkach to jest wtórne, bo wiadomo, że muszą być zaangażowane pieniądze publiczne – ale żeby powiedzieć, kto będzie w ramach stref, tzw. stref czerwonych podlegał wywłaszczeniu, bo strefy czerwone, to chyba nie wybrzmiewa wystarczająco mocno w tej dyskusji, to nie są strefy, które są przeznaczone do wywłaszczania. To jest pewna nomenklatura stosowana przez Wody Polskie, określająca tereny, które przy określonych warunkach powodziowych, tak jak mówiliśmy, stuletnie, trzystuletnie czy pięćsetletnie mogą podlegać zalaniu, ale te strefy nie są równoznaczne z kwestiami wywłaszczeniowymi.

Jeżeli będziemy mieli wybrany system zapobiegania powodziom czy zwalczania powodzi, o którym mówimy, wtedy szerokość tych stref czy też głębokość wnikania w tereny dziś zabudowane będzie modelowana. Przecież będziemy chcieli zaproponować taki system, żeby tych stref czerwonych było jak najmniej i to jest naturalne. W strefach czerwonych aktualnie – i bynajmniej nie jest to wina ani Kierwińskiego, ani rządu Tuska – możemy to przeanalizować na przestrzeni wielu, wielu ostatnich lat, przecież, panie prezesie, proszę mnie poprawić, ale jeżeli chodzi o Łądek, ta nowa część Łądka, jeśli można tak powiedzieć, ona praktycznie całościowo dzisiaj przy tym systemie zabezpieczeń przeciwpowodziowych, całkowicie niemal znajduje się w czerwonej strefie, to jest prawie 60%. Przecież nikt nie będzie dzisiaj proponował rozwiązań tak mocno ingerujących w życie mieszkańców Łądka, tylko będziemy myśleli nad rozwiązaniami, które raczej przemodelują tę strefę czerwoną tak, żeby Łądek zabezpieczyć.

Mówiłem o tym bardzo jasno i nie chcę tutaj używać, niezależnie od tego, panie pośle, co uznajemy za definicję polityki, bo nie chcę w tej sprawie, ale chciałbym mieć ten komfort i będę powtarzał to do znudzenia, chciałbym mieć ten komfort i pan prezes Balcerowicz też chciałby mieć ten komfort, żebyśmy pracowali na danych, które Wody Polskie miały 6 lat od swojego powstania, żeby zbierać. Jest wielkim, wielkim zaniechaniem tego, że danych dotyczących liczby budynków, liczby naniesień, budynków gospodarczych, liczby mieszkańców, które dziś znajdują się na tzw. strefach czerwonych, że Wody Polskie takich informacji nie miały w momencie, kiedy przyszła wielka woda, że te dane musimy cały czas zbierać, uzupełniać, weryfikować ze starostwami, budować bazy danych. Jest wielkim zaniechaniem i nie jest to bynajmniej zaniechanie aktualnego kierownictwa Wód Polskich, że modelowanie IMGW dotyczące matematycznego prognozowania tego, jak może się w tych terenach rozchodzić powódź przy aktualnych zabezpieczeniach, musimy robić teraz, a nie mamy tych gotowych danych, nie mieliśmy we wrześniu czy październiku. Jest to zaniechanie i trzeba o tym mówić. Chciałbym mieć komfort podejmowania tej decyzji wcześniej, ale nie mam tego komfortu podejmowania tych decyzji tak szybko, jakbym chciał.

Natomiast będę się starał, ponieważ będą to procesy bardzo trudne, bardzo wrażliwe społecznie, generujące bardzo wiele emocji, także bardzo wiele środków i które będą wymagały zgody społecznej, chcę to zrobić po prostu w sposób uczciwy, profesjonalny, taki, który zagwarantuje, że to, co zaprojektujemy zostanie w perspektywie, niektóre rzeczy w perspektywie 2–3 lat, a niektóre 8–10, zrealizowane, żeby mieszkańcy czuli się bezpiecznie. Darujcie państwo emocje, ale mówię o tym któryś kolejny raz i wydaje mi się, że na każdym posiedzeniu Komisji mówię o dokładnych terminach i staram się tych terminów dotrzymywać. Tak jak mówiłem, że warianty będą przygotowane w grudniu, są przygotowane, mówił o tym pan prezes Balcerowicz. Tak jak mówiłam, że poddam dyskusji środowisku akademickiemu w styczniu, tak żeby na koniec stycznia już możliwie wyjść, rozmawiać o tym z ludźmi, tak, cały czas głęboko wierzę, że środowisko naukowe do tych wariantów nie będzie miało aż tak wielu uwag, że będziemy mogli prostu te warianty wybrać, żebyśmy mogli iść już z ludźmi rozmawiać.

Natomiast nie oczekujcie ode mnie, bo jestem zbyt długo w polityce i zbyt mocno cenię swoje słowo w polityce, nie oczekujcie, że dzisiaj zdefiniuję działki, które będą podlegały wywłaszczeniu, bo nie mam jeszcze kompletnych danych, żeby te decyzje podejmować. Raz jeszcze podkreślę – chciałbym mieć te dane, ale ich nie mam.

Jeżeli chodzi o kwestię przedsiębiorców, których tam nie ma na miejscu, jeżeli chodzi o odbudowę, prosiłem, rozmawiałem z prezesem ARP, on delegował swoje służby, podległe

spółki do tego, aby zbierały informacje, działają już, to jest to, co możemy zrobić, angażując instytucje spółki z udziałem Skarbu Państwa.

Jeżeli chodzi o tarczę, mam wrażenie, panie pośle, że ta tarcza – i to nie tylko dla przedsiębiorców, tylko tarcza dla całego tego subregionu – ona albo już częściowo działa, mówię częściowo w tym sensie, że są rozwiązania, które już zostały wdrożone, albo cały czas jest rozbudowywana, bo przecież rozmawialiśmy o tym na poprzednim posiedzeniu Komisji i kwestie dotyczące zwolnienia z ZUS-u, i kwestie świadczeń interwencyjnych i pożyczek dotyczących funduszy europejskich umarżanych do 90%, to jest właśnie rodzaj tej tarczy. Na bieżąco wiem, że minister Jaros i minister Paszyk, bo to jest resort właściwy do tejże pomocy, jest w kontakcie z przedsiębiorcami. Jest tu z nami pani marszałek Monika Wielichowska. Ona też w tym procesie bardzo, bardzo pomaga. Jeżeli będą potrzebne kolejne odsłony niejako czy też nowe rozwiązania też jesteśmy na to gotowi.

Pan poseł użył takiej formuły, że ludzie nie do końca wiedzą czy obawiają się, że te pieniądze trzeba będzie zwrócić. Chcę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że w wytycznych MSWiA, bo to są to środki, które pochodzą z rezerwy MSWiA, bardzo jasno jest powiedziane, że te środki mają służyć celom odbudowy mieszkań bądź budynków gospodarczych, które uległy uszkodzeniu, tak że jeżeli chodzi o wyposażenie tam w stosownym procencie przyznanych środków te środki mogą być użyte na odtworzenie wyposażenia miejsca zamieszkania. Tak, ma pan rację, w tych wytycznych MSWiA znajduje się wpisana stosowna informacja, że prace muszą być udokumentowane w sposób zwyczajowo przyjęty, czyli albo fakturę, albo paragon, albo rachunek.

Moim obowiązkiem jako ministra rządu Rzeczypospolitej jednak jest starać się, aby ta pomoc trafiła jak najszybciej do osób dotkniętych powodzią, ale jednak zawsze musimy pamiętać, że gospodarujemy środkami publicznymi, pieniędzmi każdego z Polaków, więc przestrzegałbym przed takim lekkim – wiem, że pan do tego nie namawia, panie pośle, ale chcę, żeby to jasno zabrzmiało – takim lekkim powiedzeniem: zwolnijmy te pieniądze z jakiegokolwiek potrzeby przedstawienia rozliczenia się z tych środków, bo to są pieniądze publiczne. O ile rozumiem, że jest... Rozmawialiśmy z MSWiA, który jest właścicielem tego procesu, żeby może uruchomić jakieś rozwiązania, które rozliczałyby czy też modelowałyby prace własne wykonane na rzecz odbudowy, ale nie przez samą osobę, bo przecież jak ja czy pan poseł, czy jakakolwiek osoba odbudowujemy własne mieszkania, to sami sobie nie będziemy wypłacać tych środków, ale czasami jest pomoc sąsiedzka, MSWiA zastanawia się, jak zrobić to w dbałości o grosz publiczny. Będę państwa informował na bieżąco w tym zakresie.

Panie pośle, jeszcze jedna rzecz, rozmawialiśmy o tym też w rozmowach na sali sejmowej, bo pan poseł używa cały czas tej formuły „specjalne uprawnienia”. Jestem ministrem, który ma koordynować proces, nie mam specjalnych uprawnień, aczkolwiek wszystko, co dotyczy odbudowy po powodzi, także tematy, które wydaje się, że są ulokowane bezpośrednio w innych resortach, są mi bardzo, bardzo bliskie. Nie mam tych uprawnień. Chcę to bardzo jasno... Nie dysponuję oddzielnym wielkim budżetem na odbudowę, korzystam z pieniędzy publicznych, które zaangażowane są w innych resortach. Staram się to robić maksymalnie efektywnie. Natomiast proszę, nie używajcie tej formuły specminister, bo to nie jest tak. To znaczy spec, jeżeli chodzi o dedykowany temat, natomiast każdy członek Rady Ministrów ma takie same uprawnienia.

Panie przewodniczący, bardzo przepraszę, ale niestety muszę się oddalić na salę sejmową, gdzie mam pytania w sprawach bieżących zadane przez kolegów z PiS-u. Zostają oczywiście moi współpracownicy. Jeżeli pan przewodniczący byłby tak łaskawy i zwolnił mnie z dalszej części tej Komisji, obiecuję, że wrócę po odpowiedzi na pytanie, jeżeli państwo będziecie jeszcze procedować.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Oczywiście, sala plenarna rządzi się swoimi prawami, tak więc będziemy, panie ministrze, na pana czekać, jeżeli pojawią się pytania, jak sądzę pani minister Roguska jest do dyspozycji i tych informacji bez problemu udzieli, jest również pan prezes Balcerowicz. Bardzo dziękuję, panie ministrze, na tym etapie.

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Postaram się wrócić.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Jeżeli będzie taka możliwość, to też zachęcam do powrotu. Tylko, panie ministrze... Pan minister już poszedł. Jest pani minister. Tylko, szanowni państwo, przypomnę, że prezydium naszej Komisji podjęło działania w sprawie zorganizowania kolejnego wyjazdowego posiedzenia Komisji nadzwyczajnej. Już zapowiadam, że w dniach 28–29 stycznia, czyli w trzeciej dekadzie stycznia planujemy kolejną wizytę roboczą w województwie opolskim i województwie dolnośląskim. 28–29 stycznia, bardzo proszę, żeby państwo posłowie też uprzejmie wpisali w kalendarz te dwa dni. Wizyta na Opolszczyźnie.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

Lewin i Nysa.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

To jeszcze ten program szczegółowy będziemy państwu przekazywać. Niemniej jednak bardzo proszę, żeby państwo 28–29 stycznia wpisali już w plan swojej pracy.

Jeszcze jedna informacja w nawiązaniu do tych pytań, które były sformułowane, też warto o tym powiedzieć i bardzo też uczulam państwa posłów, żebyśmy pamiętali o infoliniach, które zostały uruchomione po to, żeby koordynować i przybliżać sposoby uzyskania pomocy i źródła tej pomocy dla osób poszkodowanych i dla przedsiębiorców. Rozmawialiśmy w gronie prezydium po ostatnich posiedzeniach i spotkaniach wyjazdowych, że bardzo duża grupa problemów, które były sygnalizowane w trakcie naszych spotkań, została już rozwiązana także z inicjatywy naszej Komisji w trakcie procedowania ustaw, ale informacja cały czas ma kłopot z dotarciem. Zostały uruchomione specjalne infolinie po to, żeby właśnie wyjaśniać te różne możliwości dotyczące otrzymania pomocy, zarówno przez przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą, ale też przez osoby fizyczne, tak że zachęcam państwa do tego, aby o tych infoliniach informować obywateli, dlatego że wtedy prawdopodobnie większość z tych sygnalizowanych problemów będzie po prostu możliwa do rozwiązania już bezpośrednio po kontakcie i uzyskaniu adresu, gdzie można zwrócić się potem o pomoc.

Szanowni państwo, jako kolejna zgłosiła się pani posłanka Gabriela Lenartowicz. Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Mam kilka konkretnych pytań, głównie zaadresowanych do pana prezesa Balcerowicza, a dotyczących w głównej mierze zlewni Górnej Odry, jako że mieszkam tam i zresztą uczestniczyłam w pracach i w samej akcji powodziowej, później w odbudowie i budowie zbiornika Racibórz, więc zadaję te pytania na kanwie też dotychczasowych doświadczeń. Zdaję sobie sprawę, że efekty powodzi tysiąclecia z 1997 r., jak się już wtedy mówiło, były nieporównywalnie większe i dzięki temu, że pewne zabezpieczające prace zostały wykonane na samej Górnjej Odrze ta powódź nie miała takiego katastrofalnego przebieg, z wyjątkiem tej części powyżej polderu Buków i zbiornika Racibórz, też zresztą suchego polderu, ale miała miejsce dość zmasowana i to było charakterystyczne dla tej powodzi akurat na tych drobnych dopływach i drobnych ciekach.

Chciałabym zapytać w pierwszej części o to, czy diagnoza tych uszkodzeń tych urządzeń na dopływach, na części właśnie dopływów Górnej Odry została poczyniona. Mam tu na myśli głównie Psinę i jej dopływy m.in. Troję, Białą Wodę itp., łącznie ze skutkami przerwania czy przelania się polderu suchego na Białej Wodzie. Czy jakieś plany z tym związane są przygotowywane?

Jeszcze niepokojąca rzecz, która w czasie powodzi wywołała bardzo duży niepokój. Mianowicie w czasie napełniania się już od zbiornika Racibórz, polderu, zidentyfikowano w nocy niewielkie przesiąki w koronie tego zbiornika. Jaka jest diagnoza tej sytuacji? Podobno tam była kwestia związana z przeprowadzeniem okablowania, ale czy mogłabym uzyskać informacje czy ta diagnoza została przeprowadzona, zbiornik Racibórz plus te drobne dopływy, gdzie mieliśmy do czynienia z powodzią.

W tej sprawie także chciałabym zapytać o kwestie, o których pan prezes mówił, czyli o rozmowach także ze stroną czeską, ale w kontekście tego czwartego etapu koncepcji dla Nysy Kłodzkiej. Chciałabym zapytać, w związku z tym, że w Górnjej Odrze, ale też po stronie czeskiej, ta powódź była bardzo poważna, łącznie z przerwaniem wałów w ujściu Opawy do Odry, w dzielnicy w części Ostrawy i generalnie dużego wylania na wysokości Bogumina

jeszcze przed granicą polsko-czeską, czy nie warto – rozumiem kwestię pilności i kolejności – ale czy w związku z tym, że taka koncepcja ochrony przeciwpowodziowej i ewentualnie mitygacji skutków powodzi dotyczy tej części Górnej Odry we współpracy z Czechami, czy nie warto by pomyśleć o takiej koncepcji wspólnej z Czechami dla Górnej Odry i dorzecza, łącznie z tymi drobnymi dopływami, bo akurat polder w Krzanowicach, który przelało, której to powodzi sama byłam ofiarą, też jego pojemność zależy od tego, żeby pozyskać na przykład grunty po stronie czeskiej, gdzie można by taki teren zalewowy, który byłby bezpieczny, rozszerzyć. Wymagałoby to współpracy polsko-czeskiej, nie tylko na Nysie Kłodzkiej, ale też właśnie na Górnej Odrze. Na pewno nie jest to kwestia aż tak pilna, jak kwestia Nysy Kłodzkiej, ale w związku z tym, że jest to perspektywiczna kwestia rozwiązań, to taki mój apel w tej sprawie.

Jeszcze pytanie o inwestycje, już te duże w kontekście weryfikacji listy zadań, które znalazły się w art. 2 bodaj ustawy o rewitalizacji Odry. Czy miała miejsce taka weryfikacja z punktu widzenia, ona dotyczyła Odry, aczkolwiek nie tylko mimo nazwy, czy ona nastąpiła pod kątem tych kwestii rzeczywiście popowodziowych i jakie ewentualne inwestycje przez Wody Polskie są prognozowane w najbliższym czasie na tym odcinku Górnej Odry?

Jeszcze jedna tylko kwestia, też wynikająca z doświadczeń współpracy także z Bankiem Światowym po powodzi w 1997 r., dotycząca tych czerwonych stref i ewentualnie wyznaczenia ich na podstawie jakiegoś modelowania matematycznego, ale tu odnoszę się do tych pytań i wątpliwości, które poseł Zyska zgłaszał, czy nie warto by się zastanowić nad docelowym modelowym rozwiązaniem kwestii przyszłych wywłaszczeń, jeśli one byłyby konieczne, z tych stref właśnie według modelu i procedury Banku Światowego, która została zastosowana właśnie przy budowie zbiornika Racibórz, gdzie jest cała procedura identyfikacji koniecznych wywłaszczeń łącznie z kwestią zabezpieczenia takiego społecznego, konsultacji społecznych. Tu doświadczenia są ogromne, bo można było zobaczyć i przećwiczyć przez wiele lat przed budową czy przy budowie już zbiornika Racibórz, jak te procesy przebiegają i jakie konieczne działania czy legislacyjne, czy społeczne trzeba przeprowadzić, żeby się to odbyło w drodze właśnie porozumienia społecznego.

Wtedy zastosowano rozwiązania Banku Światowego, bo Bank Światowy, finansując te przedsięwzięcia, po prostu wyraził takie życzenie i wtedy zastosowano te reguły na podstawie umowy międzynarodowej pożyczki z Bankiem Światowym. Czy nie warto te rozwiązania na stałe inkorporować do naszych rozwiązań ustawowych? Nie dotyczyłoby to tylko kwestii powodziowych, bo myślę, że można stosować to szerzej, ale tym bardziej, gdyby takie rozwiązania zostały zaproponowane na przykład przy tych zbiornikach na Nysie przy sfinansowaniu z Banku Światowego, to myślę, że dziś mielibyśmy już część kłopotu z głowy.

Jeszcze jedna kwestia związana z rozwiązaniami przyszłościowymi. Przy okazji tej ostatniej powodzi wyszła nam kwestia zarządzania zbiornikami, które są zbiornikami technicznymi przyelektrownianymi. Wydaje się, że ich instrukcje zarządzania tymi zbiornikami nie są w wystarczający sposób włączone do generalnie zarządzania także zagrożeniami powodziowymi przez Wody Polskie. Tu podaję konkretny przykład, zwłaszcza, że mamy taką sytuację, że będzie wyłączana czy ograniczana działalność Elektrowni Rybnik na przykład, której zbiornik przyelektrowniany stanowi największe zagrożenie powodziowe przy dzisiejszej instrukcji, która jest podporządkowana tylko i wyłącznie potrzebom elektrowni. Tak naprawdę właściwa instrukcja i właściwe zarządzanie tym zbiornikiem oddała ryzyko powodziowe tego obszaru i nie wymagałoby to dalszych prac inwestycyjnych m.in. zbiornika pseudopowodziowego, który był planowany, Kotlarnia. Tu ryzyko wiąże się z tym zbiornikiem elektrownianym, gdzie w zasadzie wystarczyłoby przygotować bardzo dobrą instrukcję zarządzania nim, zwłaszcza, że te potrzeby pierwszorzędne elektrowni będą na dalszym planie, bo nie będą one już tak wysokie. Tyle z mojej strony.

Jeszcze prośba ewentualnie, czy te informacje, które pan prezes przedstawiał, moglibyśmy dostać, członkowie Komisji, pisemnie, podobnie jak od ministra. To ułatwiłoby nam komunikację z naszymi wyborcami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo uprzejmie dziękuję. Bardzo proszę, jako kolejny zgłosił się pan poseł Paweł Kukiz. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Kukiz (Republikanie):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jestem mieszkańcem gminy, która została dotknięta przez powódź, gminy Lewin Brzeski. Na początku chciałbym... Generalnie to na nawiązuję tutaj do jednego z tematów poruszonych przez pana posła Zyskę, który tak troszkę dookoła został potraktowany przez pana ministra. Tutaj też już zanim przejdę do przeczytania tego, co zapowiadam, też zwróciłbym się do pana przewodniczącego i do Komisji, że może pomogliśmy ministerstwu i nie mówię tego z żadną kpina, tylko zupełnie poważnie, w rozwiązaniu kwestii bardzo istotnej, o której przeczytałem. Dostałem mail od jednego z mieszkańców gminy: „W mediach ogłoszono i społeczeństwo myśli, że każdy poszkodowany w powodzi otrzyma na odbudowę szkód pomoc od państwa w wysokości 200 tys. zł. Jak zaczęły się szacowania i przychodziły komisje, to okazało się, że maksymalnie ludzie mogą liczyć tylko na 130 tys. zł, gdyż 35% szacunku szkody jest przeznaczane na stropy i dach. Tylko kilka, może kilkadziesiąt budynków w Polsce wymaga wyburzenia, czyli uszkodzenie obejmuje stropy i dach. Powodzianie niezwłocznie po zejściu wody przystąpili do obijania ścian, zrywania posadzek, oczyszczania z namulów. Po osuszeniu niezwłocznie każdy przystąpił do wylewania wylewek, tynkowania, kafelkowania. Niemal wszyscy robili to samodzielnie – ja to widziałem – włączała się w to rodzina, znajomi, często ściągnięta z całej Polski. Wiadomo, że powodzianin ani rodzina nie mogą sobie wystawić faktury. Nawet na materiały mało kto brał faktury, gdyż nikt nie informował ludzi, że trzeba będzie się takimi wykazać. W grudniu, po zakończeniu przez większość poszkodowanych prac typowo budowlanych, przesłano postanowienie o przyznaniu pomocy. Ja i większość poszkodowanych przeżyliśmy szok, gdyż są tam zapisy mówiące o tym, że musimy przedstawić faktury na prace budowlane w wysokości 75% przyznanej pomocy, a 25% może to być sprzęt dużego AGD lub meble. Stanowcza większość ludzi nie ma tych faktur, więc jeśli nie przedstawi takowych do końca 2025 r., będzie musiała oddać te pieniądze”.

Rozumiem, oczywiście taka procedura, że przedstawia się faktury, dowód itd, jest jak najbardziej zrozumiała. Natomiast to jest sytuacja szczególna i zastanawiam się, tak na razie rzucam tylko jako pewną wskazówkę, ale być może na podstawie oświadczeń, potem wyrwykowych kontroli takie kwestie można rozwiązać. To jest bardzo istotny temat i on dotyczy, panie przewodniczący, mogą z tego tytułu być potem duże problemy również dla obecnej ekipy rządzącej. To jest do załatwienia bezwarunkowo.

Przy okazji, korzystając jeszcze z obecności pana prezesa Wód Polskich, jedno krótkie pytanie, czy Czesi również wykazują się jakąś inicjatywą w kwestii wspólnej budowy czy współpracy przy zabezpieczeniu tych rzek przygranicznych, retencji itd, itd? Czy to są tylko takie intencjonalne rozmowy czy one są już bardzo mocno prowadzone?

Druga sprawa. Panie prezesie, proszę zwrócić uwagę na dwie miejscowości, właściwie praktycznie to jest jeden taki ciąg miejscowości Kopanie i Zwanowice, to jest na Opolszczyźnie. W tym roku powódź poszła Nysą i to było szczęście w nieszczęściu dla tych dwóch miejscowości, tam jest bardzo utrudniony dostęp do wałów, one są całkowicie zarośnięte. Na pytania, które zadawaliśmy Wodom Polskim, jeszcze wcześniej z czasów poprzedniej ekipy, odpowiadano, że roślinność służy wzmocnieniu wałów. Ja z kolei byłem przy akcji takiej, w której norę borsuka... Oczywiście najpierw musieliśmy zrobić wycinkę siekierami, bo tam nie było jak dojść, gdyby ta woda poszła pół metra wyżej, to dwie miejscowości zostałyby zmiecione po prostu z powierzchni Ziemi. Zwanowice, Kopanie, tam są tamy, tam jest kanał. Wypałowiliśmy tam ponad 60 worków piachu do nory po borsuku, więc tam jest utrudniony dostęp. Udało nam się jakimś cudem zapobiec, tam kilka worków zapobiegło po poprzedniej wycince oczywiście samodzielnie, bo nikt tego nie robił, tylko mieszkańcy w nocy toporami, piłami. To jest właściwie wszystko, co mam do powiedzenia.

Natomiast podkreślam raz jeszcze ten problem braku faktur. Zawsze się zdarzają też oczywiście oszuści, to jest oczywiste. Natomiast jednak ogromna większość ludzi to są ludzie uczciwi, bardzo mocno poszkodowani przez powódź i zdani na początku szczególnie ze względu na specyfikę sytuacji przede wszystkim sami na siebie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz oddam głos pani minister Magdalenie Roguskiej i bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania, które były kierowane do rządu, a później oddam głosu panu prezesowi Balcerowiczowi z prośbą o udzielenie odpowiedzi na te pytania, które były kierowane do pana prezesa bądź też do instytucji. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Magdalena Roguska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, poproszę tutaj pana prezesa Balcerowicza o szczegółową odpowiedź na te pytania, które zadała pani posłanka Lenartowicz.

Chciałabym się tylko odnieść krótko, jeszcze raz powtarzając, w odpowiedzi na pytanie pana posła Kukiza, że zdecydowanie jest tak, że mamy sygnały o tym, że mieszkańcy, którzy w swoim takim gospodarskim trybie prowadzą swoje prace remontowe, najpierw prace, gdzie sprząтали, usuwali skutki powodzi, teraz przygotowując się do remontów, bo w ogromnej większości i to dokładnie wszyscy wiemy te właściwe remonty są możliwe wtedy, kiedy budynek jest już osuszony, sprzątnięty, kiedy można już kłaść tynki, to nie jest miesiąc po powodzi, nie w tych warunkach klimatycznych, w których mieliśmy do czynienia z tą powodzią. Oczywiście, że tak, główną zasadą rozliczania publicznych pieniędzy jest to, żeby po prostu przedstawić dokumenty, które poświadczają ich celowe wydanie.

To jest istotne, o tym mówił pan minister, ale mając sygnały, że część tych prac jest prowadzonych właśnie w oparciu kogoś, kto jest znajomym i ma umiejętności, ma możliwości wspomóc przy takiej pracy, nie jest firmą, która może wystawić na przykład fakturę, myślimy o tym, a właściwie myśli o tym MSWiA, które jest operatorem tych zasiłków remontowo-budowlanych za pomocą, przy wsparciu i przy tak naprawdę ogromnym zaangażowaniu OPS-ów lokalnych, by na tyle wyjść naprzeciw tym potrzebom, by umożliwić właśnie być może w formie oświadczeń zakontraktowanie części tych prac właśnie w taki sposób, że oświadczamy, że część tych prac, wyszczególniona dokładnie, co jest możliwe do zweryfikowania, co będzie zweryfikowane później także przez pracowników OPS-ów, bo oni muszą potem przeprowadzić całą skomplikowaną, długą procedurę rozliczenia publicznych pieniędzy, które zostały przekazane w ramach zasiłków remontowo-budowlanych właśnie w taki sposób.

Dziękujemy za te zgłoszenia, ma je MSWiA, bo tam też bezpośrednio OPS-y na bieżąco raportują to, co wynika z ich praktyki działania, że może być pewnym kłopotem dla mieszkańców poszkodowanych, tak żeby wyjść na naprzeciw. Chciałabym uspokoić, że nad tym pracujemy. Pracuje MSWiA, dzisiaj mamy kolejne spotkania także dotyczące tej kwestii, ale także dotyczące tego, co już padło, że część z zasiłków, które zostały z zaliczek do zasiłków wypłacone, jeszcze czekają na decyzje i na dopłatę tej właściwej części, która jest konieczna, więc o tym też dzisiaj będziemy rozmawiać. Ten proces też chcemy bardzo szybko już zamknąć, więc dziękuję za to zgłoszenie. Mamy to, mówiąc dość kolokwialnie, na radarach i będziemy chcieli tak to przygotować, żeby tutaj jak najbardziej wspomóc tych, którzy zostali poszkodowani. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, pani minister.

Na tym etapie o głos poprosiła pani marszałek Monika Wielichowska. Bardzo proszę.

Wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska:

Dopełniając odpowiedź pani minister, panie pośle, ja również pochodzę z terenów powodziowych, każdego dnia, kiedy nie jestem w Sejmie pracuję w Łądku, w Stroniu i w Kłodzku i do moich biur poselskich również zgłaszają się ludzie z takimi tożsamymi pytaniami. Wystosowałam do MSWiA zapytanie poselskie. Niezwłocznie, kiedy je dostanę, również przekażę panu, aby pan również miał na piśmie tę rozpiskę, żeby móc iść dalej do mieszkańców z pana okręgu.

Poseł Paweł Kukiz (Republikanie):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan prezes Balcerowicz.

Zastępca prezesa do spraw ochrony przed powodzią i suszą PGW Wody Polskie Mateusz Balcerowicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Postaram się krótko, a w szczegółach to już pani poseł Lenartowicz udzielimy odpowiedzi na piśmie. Natomiast jeżeli chodzi o inwentaryzację w zakresie zlewni Górnej Odry – tak, została zakończona, w pełni przeprowadzona. Wszystkie obiekty hydrotechniczne zostały ocenione, czyli stan bezpieczeństwa oraz stan techniczny został wykonany. W tych trzech konkretnych przypadkach: Psina, Troja, tam rzeczywiście wystąpiła powódź, jednak nie wystąpiły straty, więc to są bieżące prace konserwacyjne. W przypadku Białej Wody – tak, są zaplanowane prace, finansowania jeszcze nie posiadamy, ale będziemy się o nie ubiegali. W przypadku przesiąków na polderze Racibórz, tak jak informowałem na poprzednim posiedzeniu dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach, rzeczywiście sytuacja była dynamiczna w trakcie powodzi, natomiast okazało się, że to nie jest zagrożenie. To były naturalne prawdopodobnie przesiąki związane z wodami także gruntowymi. Niemniej planujemy tam niewielkie prace, to znaczy niewielkie z punktu widzenia całego zbiornika, bo to będą prace wycenione na 2 mln zł, ale planujemy pewne dogęszczenia, żeby nie było tego typu sytuacji w przyszłości i żeby nie było wątpliwości, że to jest awaria zbiornika, a nie wody gruntowe, więc tak.

Jeżeli chodzi o współpracę polsko-czeską, to tutaj odpowiadając na pytanie pani poseł i pana posła, ta współpraca organizacyjnie jest prowadzona przez komisję polsko-czeską. Ona jest na poziomie odpowiednich ministerstw. W naszym przypadku Ministerstwa Infrastruktury. Poza tym są grupy robocze, które są podzielone na poszczególne tematy. Jedną z grup roboczych jest grupa robocza dotycząca powodzi, więc tam na bieżąco są prowadzone te konsultacje. Te rozmowy na poziomie wiceministrów z tego, co jest mi wiadomo, planowane są w dwóch tematach, czyli właśnie jeden to jest Biała Głucholaska, ale drugi temat to jest pogranicze polsko-czeskie w zakresie Odry, więc to też jest wzięte pod uwagę. Nie jestem w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie, jakie będzie stanowisko strony czeskiej, ale to, co my planujemy, to oczywiście jest jakieś wspólne działanie w zakresie też wspólnego finansowania, bo tak jak to zostało wyrażone na poprzednim posiedzeniu, Bank Światowy jest gotowy udzielić jakiejś formy dotacji, jeżeli strona polska będzie brała pożyczkę, czyli dotacji zarówno dla Polski i dla Czech, ale musimy mieć gotowe rozwiązanie i właśnie po to jest to spotkanie, żeby mieć to gotowe rozwiązanie, bo żadna strona nie weźmie na siebie pożyczki w momencie, jak dotyczy to obu stron granicy, więc to jest to.

Jeżeli chodzi natomiast o inwestycje z tzw. ustawy specodrzańskiej – tak, analizujemy te inwestycje także w całym zakresie tego, co zostało wymienione w tej ustawie w art. 2 pod kątem bezpieczeństwa powodziowego. Niemniej od razu zaznaczę, że te inwestycje, które spełniają jakiś element bezpieczeństwa powodziowego, zawarte w tym artykule, są raczej na etapie dokumentacyjnym i to co chcielibyśmy robić w 2025 r. to są dokumentacje i prawdopodobnie będziemy uruchamiali oprócz zadań renaturyzacyjnych, o których jest mowa w tej ustawie, także zadania związane z bezpieczeństwem powodziowym. Niemniej, tak jak wskazywaliśmy wcześniej, jakąś rekomendację nadzorującemu nas ministrowi infrastruktury w zakresie potrzebnych zmian w tej ustawie też przedstawiliśmy, ale bierzemy pod uwagę te inwestycje, które są wymienione w katalogu art. 2. To głównie dotyczy terenu województwa opolskiego z tego co pamiętam, ale nie tylko, nie tylko terenu opolskiego.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Jeśli można dopytać o zbiornik Kotlarnia.

Zastępca prezesa do spraw ochrony przed powodzią i suszą PGW Wody Polskie Mateusz Balcerowicz:

Nie, nie zamierzamy uruchamiać z tego programu zbiornika Kotlarnia. Tutaj już informowaliśmy na ten temat na poprzednich posiedzeniach.

Jeżeli chodzi o stosowanie standardów wyłączenia Banku Światowego, to tylko przypomnę, że po pierwsze, jest możliwość ich stosowania, bo są wyłączone przepisy prawa krajowego w przypadku podpisania umowy pożyczki pomiędzy rządem polskim a Bankiem Światowym. Po drugie, one dotyczą bezpośrednio inwestycji, one nie dotyczą sytuacji, o której my też rozmawiamy, czyli sytuacji, w której nie wykonujemy inwestycji, a jest potrzebne wyłączenie po to, żeby ograniczyć ryzyko, żeby nie wykonywać właśnie

tej inwestycji. To jest taki standard. Oczywiście my z tego standardu chcemy skorzystać, zaproponowaliśmy też pewne rozwiązania resortom, ale nie jestem upoważniony, żeby o tym mówić, niemniej są to rozwiązania korzystne w mojej ocenie z punktu widzenia tych, których miałyby to dotyczyć, ale tutaj rozumiem kwestie legislacyjne, gdzie prace trwają na poziomie rządowym.

W przypadku zbiorników zaporowych, które służą do produkcji energii elektrycznej niebędące w administracji Wód Polskich, jak pani poseł wie zasada jest taka, że instrukcja gospodarowania wodą dla danego zbiornika jest przyjmowana w formie pozwolenia wodnoprawnego. Te pozwolenia, które obecnie obowiązują, z reguły zostały wydane jeszcze w poprzednim rygorze prawnym, czyli z reguły są to pozwolenia wydane przez urzędy marszałkowskie. One są wydane na podstawie rozporządzenia, które mówi o tym, co powinno być zawarte w tym pozwoleniu wodnoprawnym. Jeżeli zbiornik ma także funkcję przeciwpowodziową to oczywiście ta funkcja jest tam uwzględniona. Natomiast wymiana informacji też jest określona w pozwoleniu i tego też wymaga rozporządzenie. Nie zawsze to jest, jak się okazało na przykładzie. Obecnie podmiotem, który te pozwolenia będzie wydawał w nowym rygorze prawnym, są Wody Polskie dla tych podmiotów, więc my z natury rzeczy będziemy dbali o to, żeby w tych pozwoleniach te zapisy się znalazły, bo mamy w tym także bezpośredni interes, jako zarządzający w sytuacji kryzysowej. Natomiast...

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale czy będziecie weryfikować? Przepraszam, że tak dopytuję, ale to jest istotne. Czy będziecie weryfikować dotychczasowe pozwolenia tego starego reżimu pod tym kątem?

Zastępca prezesa do spraw ochrony przed powodzią i suszą PGW Wody Polskie Mateusz Balcerowicz:

Tam, gdzie wystąpiła powódź z września 2024 r. – tak, w ramach obecnie obowiązujących przepisów. Tutaj w przypadku jakiejś potrzeby dodatkowej aktualizacji tego typu pozwoleń to podmiot, który posiada to pozwolenie, musi też wyrazić zgodę, bo inaczej musielibyśmy wejść w tryb, w którym cofamy mu za odszkodowaniem, więc to byłoby trudne i to wymaga porozumienia obu stron.

Panie pośle, sprawdzę tę szczegółową informację, ale to dotyczy bezpośrednio prowadzenia prac utrzymaniowych, więc muszę to zweryfikować. Pan pozwoli, że też udzielimy odpowiedzi na piśmie. Dziękuję.

Poseł Paweł Kukiz (Republikanie):

Super. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Jako kolejny do głosu zapisał się pan przewodniczący Marek Chmielewski. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że tu wielokrotnie padały stwierdzenia, że jesteśmy z terenów powodziowych, bo tak zresztą ta Komisja została skonstruowana, aby ci, którzy są najbardziej zainteresowani wsparciem mieszkańców i są z tego terenu, po prostu siedzą na tej sali i tak na co dzień pracujemy i te biura również mamy na terenach, które uległy zalaniu, zniszczeniu, więc na bieżąco jesteśmy z tymi mieszkańcami.

Te informacje rzeczywiście do nas wpływają i w uzupełnieniu tematu, który tutaj m.in. pani minister rozszerzała w zakresie możliwości udokumentowania, to jednym z argumentów, który mieszkańcy potwierdzają, jest to, że kwota, którą mogą uzyskać, czasami będzie mimo wszystko niewystarczająca na to, aby dokonać remontów, przebudowy czy budowy i oszczędzając w ten sposób środki, wiele prac wykonywanych jest systemem gospodarczym, nie mówiąc o tym, że brak jest firm, co jest rzeczą oczywistą i o tym wszyscy wiemy. Rzeczywiście tutaj trzeba byłoby dość mocno popracować nad tym, aby takie oświadczenia, oczywiście udokumentowane we właściwy sposób zdjęciami, filmami i świadkami często w takich sytuacjach, mogły być brane pod uwagę, bo to jest dość duży problem, przy okazji oszczędzając pieniądze publiczne, bo tych kosztów pośrednich różnego rodzaju jest wiele. Wiem, że z tego są podatki, składki, ale to jest suma i na to trzeba zwrócić uwagę.

Kolejna rzecz, z którą zwracają się... Właściwie teraz może bardziej przejdę do samorządów z tych terenów, bo to jest temat, który ciągle na gorąco z nimi omawiamy. Też przypomnę, że nasza Komisja dzisiaj ma troszeczkę inny cel i myślę, że o tym powinniśmy pamiętać. Skupmy się na tym, jak w przyszłości przepisy, którymi dzisiaj operujemy, albo te, które mogą się pojawić, mogą pomóc w sytuacjach nadzwyczajnych, bo to jest bardzo ważne i o tym powinniśmy mówić. Temat, który się pojawia, to jest temat na przykład kosztów bieżących, jakim jest usuwanie odpadów z terenów popowodziowych. To jest rzecz, która nie jest unormowana. Tu apelowałbym bardzo do pani minister, abyśmy znaleźli rozwiązanie również bieżące, bo część samorządów do tej pory nie uzyskała wprost środków na to, żeby te odpady usunąć, a przypomnę, to może trochę dziwnie zabrzmieć, ale odpowiadającym za odpady oczywiście jest właściciel miejsca, właściciel terenu, ale te odpady przyszły z innej gminy, z innej miejscowości, a może nawet z zagranicy. Często te odpady się pojawiły i nie możemy karać tych samorządów tym, że oni mają to posprzątać, a pieniądze, które tam docierają, wynikają z działów budżetów itd, muszą być konkretnie skierowane na usunięcie tych odpadów, bo to nie jest ich wina, że to odpady się pojawiły. Tu apelowałbym, aby o tym pomyśleć, bo wiele samorządów zwraca mi uwagę, że jeszcze z pieniędzy ubiegłorocznych nie do końca mogli się z tego rozliczyć.

Samorządowcy również pytają o taką rzecz: pieniądze, które dzisiaj w kwocie prawie 500 mln zł są przeznaczone na budowę mieszkań komunalnych, mogą być szybko wydane i dość precyzyjnie, ale mogą również służyć grupie mieszkańców, którzy mają prawo własności do nieruchomości dzisiaj, ale nie są w stanie odbudować się w bardzo szybkim czasie, bo ten ich proces inwestycyjny może być dłuższy. Jest pytanie, czy warunkowo w takich wybudowanych mieszkaniach komunalnych, osoby, które są na terenach powodziowych i które są w procesie budowy własnych czy odbudowy własnych domu, mogliby korzystać w jakimś określonym czasie z mieszkań komunalnych, bo wiemy, że ustawa wyklucza. Chodzi o czasowe, żeby nie płacić na przykład w innych miejscach za pobyt tych ludzi, oni będą się próbowali odbudowywać, z różnych względów to się może opóźniać, proceduralnych, środowiskowych, różnych, więc to jest pytanie, które zadaje w imieniu samorządowców, bo o to nie pytają. Mówię, w krótkim okresie czasu, żeby pozwolić osobom, które z mocy prawa nie mają uprawnień do zamieszkania w takich mieszkaniach, ale mogły przez krótki okres czasu z tego korzystać.

Do pana prezesa. Również będę się ciągle przypominał, teren gminy Dzierżoniów, to jest to, o czym ciągle mówimy, jest aktywne pozwolenie na budowę, nie trzeba czekać. Można wydawać pieniądze, rozsądnie oczywiście, ale można to robić i wykorzystać ten czas, bo wiemy, że większość procedur to jest, jak słusznie pan zauważył, 1,5 do 2 lat. W wielu przypadkach tutaj te procedury są zrobione. Trzeba byłoby na rzece Pilawa w miejscowości Nowizna, 780 m wałów zaprojektowanych, o których będę ciągle powtarzał, wykonać, żeby nas nie dotknęła kolejna powódź na tym terenie.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z pań posłanek bądź panów posłów chciałby zabrać? Widzę, pani posłanka...

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Iwona Krawczyk.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Iwona Krawczyk, właśnie, bardzo proszę.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, w nawiązaniu do informacji, która została przedstawiona przed chwileczką przez pana wiceprzewodniczącego, który odnosił się do możliwości zamieszkiwania w mieszkaniach komunalnych na ten czas, kiedy te ich zniszczone domy, mieszkania będą odrestaurowywane czy odbudowywane, czy wręcz będą rodziny, które poszukiwać nowych miejsc do życia. Zgłosił się do mnie prezes Towarzystwa Budownictwa Społecznego, największego i pierwszego w Polsce, z informacją o wybudowanych i oczekujących mieszkaniach, chociażby w Jedlinie. Moje pytanie jest takie: czy do tego pomysłu zgłoszonego tutaj przez pana przewodniczącego nie należałoby włączyć tych mieszkań chociażby na terenie

gminy Jedlina, nowe mieszkania wybudowane przez TBS-y i dać możliwość rodzinom, które tych mieszkań nie posiadają, zamieszkania na czas remontu bądź odbudowywania. Ten czas mógłby być roczny, półroczny czy dwuletni. Tych mieszkań jest dość sporo, być może one również stanowiłyby takie miejsce docelowe dla tych rodzin, których mieszkania czy domy znajdować się będą w tej strefie czerwonej i nie będą ci ludzie mieli możliwości odbudowy.

Przekazałam pani minister informacje od pana prezesa. Tych mieszkań dzisiaj już jest kilkadziesiąt. Mówił mi, że na terenach właśnie tych, które zostały doświadczone powodzią, tych mieszkań będzie jeszcze więcej. Bardzo prosiłabym o pochylenie się nad tym tematem i być może my w ramach tej czy specustawy, czy prac w KPRM-ie zagwarantowalibyśmy przejęcie tych mieszkań dla właśnie powodzian. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję pani posłance. Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby zabrać głos na tym etapie? Pan przewodniczący Chmielewski. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

Dziękuję. Chciałem tylko przypomnieć fragment naszego wyjazdowego posiedzenia z Paczkowa, gdzie burmistrz Paczkowa bardzo dokładnie pokazał nam, jaki chaos zapanował z braku koordynacji spuszczenia wody ze zbiorników, które stanowią pewien ciąg, otmuchowski, nyski itd, gdzie jest brak koordynacji na czas powodzi, ale również na przyszłość to może spowodować więcej szkód. Chodzi o to, żeby przegłądać jednak te procedury wszelkie, które są wcześniejsze, tak aby pogodzić strony zainteresowane, właściciele, tych którzy uzyskali pozwolenie wodnoprawne, bo na przykładzie, teraz powtórzę, zbiornika bystrzyckiego w Zagórzcu Śląskim wystosowałem pismo do wojewody dolnośląskiego, aby zorganizować spotkanie wszystkich 12 podmiotów zainteresowanych tym tematem. Na razie jeszcze nie uzyskałem odpowiedzi, kiedy się to odbędzie, bo tam jest w cudzysłowie zbyt wielu właścicieli, jeden ma pozwolenie, ale wszyscy z tego korzystają w różnych zakresach i chodzi o tę koordynację, tak jak mówiłem, o kondygnację dotyczącą zarządzanie zasobami wodnymi w trakcie powodzi na takich ciągach zbiorników z jednej strony, a z drugiej przegląd jeszcze raz, to o czym tutaj pani poseł mówiła też, że przegląd tych starych procedur, które da się zweryfikować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z pań posłanek bądź panów posłów na tym etapie chciałby jeszcze zabrać głos? Czy są przedstawiciele strony społecznej, którzy chcieliby zabrać głos? Na tym etapie nie.

Szanowni państwo, to ja jeszcze pozwolę sobie na koniec kilka takich sygnałnych spraw zaadresować, ponieważ w mojej ocenie pierwszym takim najważniejszym tematem, który pojawiał się podczas posiedzeń wyjazdowych naszej Komisji, była kwestia finansowania Wód Polskich, zwiększenia tego finansowania w taki sposób, aby możliwe było bardziej skuteczne utrzymywanie tego zasobu, który jest i który trzeba utrzymywać. My, posłowie, też borykamy się z tym problemem na co dzień, ponieważ w wielu przypadkach interweniuje, otrzymujemy informację, że owszem, ale inwestycja jest uzależniona od finansowania i to jest największa bolączka, że trudno znaleźć uzasadnienie dla utrzymywania tego sposobu finansowania Wód Polskich, który został zaprojektowany przez twórców tej instytucji.

Tam oczywiście u zarania dziejów popełniono różne kardynalne błędy, ale takim błędem powiedziałbym kluczowym jest to, że nie zapewniono odpowiedniego poziomu finansowania. I tak, na przykład w Bielsku Białej otrzymaliśmy informację, że na całe województwo śląskie na prace utrzymaniowe w roku 2025 z tego algorytmu, który jest od wielu, wielu lat, od początku istnienia Wód Polskich stosowany, jest ok. 30 mln zł i to pewnie są środki, które w podobnej wysokości są w innych województwach. Trudno uznać, że to jest racjonalny poziom finansowania, biorąc pod uwagę skalę zadań, które są do wykonania.

W związku z tym pierwsza rzecz, którą chcę na ręce pani minister tutaj przekazać, to myślę, że potrzeba pogłębionej debaty, w jaki sposób zapewnić rozsądny poziom finansowania Wód Polskich. Pewnie nie stanie się to od razu, ale prawdopodobnie powinien zostać przyjęty systemowy mechanizm, który w kolejnych latach powodowałby realny wzrost nakładów tak, żeby rzeczywiście te prace utrzymaniowe mogły być realizowane w takim wymiarze, żebyśmy później wszyscy nie męczyli się z tym, co niesie ze sobą woda.

Druga rzecz, podobna rzecz do tej kwestii, to są pewne uprawnienia dla samorządów związane również z bieżącą reakcją na zagrożenia, które pojawiają się na tych ciekach. Niektóre cieki nie widziały obsługi przez wiele, wiele lat. Samorządy powinny być uprawnione do takiej interwencji typu wycięcie, przycięcie, obcięcie itd. Prawdopodobnie trzeba byłoby to w jakiś sposób w przepisach zaadresować. Samorządowcy często mówią o przysłowiowym drzewie, które zalega w cieku wodnym. Prawdopodobnie problem jest głębszy, systemowy, ale to też na kanwie spotkań, które mieliśmy w czasie tego wyjazdowego posiedzenia, przedstawiam, bo o wielu sprawach mówił pan przewodniczący, mówili państwo posłowie, więc ja skupiam się wyłącznie na tych kwestiach systemowych.

Pojawił się też pomysł przeniesienia cieków wodnych do samorządów. On w istocie jest interesujący, natomiast oczywiście za tym musi pójść finansowanie. To jest niezwykle ważne, zwłaszcza w kontekście tych cieków górskich, gdzie bardzo często... To jeden z samorządowców, pan burmistrz nawet mówił, konkretny przykład ze Skoczowa – że przez Skoczów płynie Wisła, to wszyscy wiemy – że to nie Wisła spowodowała problemy, problemy spowodowały te górskie cieki, które nagle nabrały rozpędu, nagle nabrały wody i oczywiście z poziomu jak sądzę Gliwic być może one są dostrzegane, ale biorąc pod uwagę kwestie finansowania pewnie ciężko będzie tutaj oczekiwać odpowiednich reakcji, więc być może przeniesienie do samorządów części odpowiedzialności, ale z jednoczesnym zapewnieniem finansowania.

To jest problem systemowy. Prawdopodobnie czeka nas jakaś debata na ten temat, ale fakt jest taki, że trudno udawać – i mówię, to jest niestety błąd u zarania dziejów – że wtedy, kiedy powstawały Wody Polskie, wszystkie te problemy, które były wtedy być może rozproszone, przeniesiono i umiejscowiono w Wodach Polskich, w ogóle nie zdając sobie sprawy, jak sądzę, z konsekwencji tej decyzji. Musimy się z tym zmierzyć. Niestety jest, jak jest, ale musimy się z tym zmierzyć, bo inaczej co roku, co 2 lata, a czasami tak jak teraz będziemy po prostu już tylko reagować, a chodzi o to, żeby wyprzedzać.

Z tych najważniejszych spraw chyba systemowych to tak sygnalnie to wszystko, bo o części rozmawialiśmy też w czasie posiedzeń Komisji.

Z kolei do pana prezesa mam prośbę o to, aby odniósł się, bo pan prezes, za co bardzo dziękuję, poinformował nas na temat zawartych umów, rozstrzygniętych postępowań na tych ciekach, które sprawiły największe problemy. Mówię tutaj między innymi o Białej Głucholańskiej. Szukam tych notatek, ale mam za dużo kartek, bo wszystko skrzętnie notowałem, więc gdzieś to jest. Natomiast, panie prezesie, tam był taki element szczególnie, który też pojawił się w tych rozmowach wielokrotnie – tak, Biała Łądecka i Biała Głucholańska – że zwłaszcza na tych podgórskich odcinkach, jak sądzę nie tylko tam, znajdują się zbiorniki na rumosz. Pierwszy raz o tym usłyszałem właśnie podczas tych spotkań i to jest prawdopodobnie też jeden z elementów, które gdzieś tam nie były w odpowiedni sposób czyszczone, w związku z tym też, panie prezesie, czy w tej sprawie może pan udzielić informacji, że to jest w obrębie tych umów, które zostały zawarte, czy też będzie potrzebny dodatkowy czas.

Tu zwracam się z prośbą czy będzie potrzebny dodatkowy czas na to, żeby ustalić, czy te zbiorniki będą opróżniane, bo to po prostu trzeba opróżniać. To jest jeden z elementów tego złożonego systemu, gdzie wylapuje się na kolejnych etapach kolejne elementy, które mogą rozwalić most, zmieść brzeg itd, więc to wymaga kompleksowego działania. Mieszkańcy, ale też samorządy zwracały uwagę na to, że te zbiorniki rumoszowe nie były czyszczone i to jest jakiś problem, który prawdopodobnie wymaga pilnej reakcji. Bardzo proszę, czy państwo się temu przyglądali, czy nie.

Jeżeli chodzi o kwestie szczegółowe, to tutaj będę miał jedno pytanie, ponieważ my jesteśmy w bieżącej, obszernej korespondencji w sprawach dotyczących województwa śląskiego i w szczególności Bielska Białej, powiatu bielskiego, żywieckiego, cieszyńskiego, pszczyńskiego, ale o jedną rzecz chcę dopytać, już nie pisząc. Jeżeli jest możliwość udzielenia informacji teraz, to bardzo proszę, jeżeli nie, to wtedy poproszę pisemnie. Czy jest przewidywany czas rozpoczęcia inwestycji na potoku Kromparek w Bielsku Białej? Znana sprawa, tam jest szereg zadań do wykonania, to jest na etapie chyba uzyskiwania zgód środowiskowych, o ile się nie mylę, ale pytanie, czy jest jakiś termin, gdzie te prace już ziemne mogą się rozpocząć tak, żeby rzeczywiście skończyć ten dramat mieszkańców tego miejsca.

Ostatnia rzecz, o której chcę powiedzieć, też kwestia systemowa, tu nawiązując troszeczkę do słów szanownych państwa posłów poprzedników, otóż rzeczywiście jest problem

z zarządzaniem zbiornikami. Kiedy słucham różnych relacji, a w tym roku mieliśmy szczególne do tego okazje, bo to nie tylko powódź, ale przecież kwestia również algi, która się pojawiła w mniejszym zakresie, jest jakiś problem z kompleksowym zarządzaniem zbiornikami wodnymi, z możliwością upustu, z możliwością wstrzymania przepływu. W czasie powodzi to widać w taki sposób znaczący, bo jeżeli zbiorniki ze sobą nie współpracują, jeżeli nie ma tej fali przepływu zapewnionej odpowiedniej powiedziałbym o stałym natężeniu z jednego miejsca w drugie itd, to gdzieś tworzy się po prostu miejsce, które jest zalewane.

Pytanie takie bardzo otwarte, nie wiem czy to pan prezes, czy pani minister, czy mamy w ogóle spójny system zarządzania przepływem w zbiornikach. Jeżeli mamy Białą Głucholaśką to jest kilka zbiorników, czy było, czy będą. Czy mamy spójny system? Wydaje mi się, że to dzisiaj są niezależne księstwa, które same decydują, czy jest spuszczana woda, kolokwialnie mówiąc, czy nie. Chyba takie problemy pojawiły się przy złotej aldze, gdzie potrzebowaliśmy zasilenia wodami rzek i te decyzje wtedy nie były podejmowane. Z tego co ja słyszałem, proszę mnie w razie czego wyprowadzić z błędu, ale decyzje były podejmowane na konkretnych zbiornikach, nie patrząc systemowo z punktu widzenia całości dorzecza, całości zlewni, tylko w ramach poszczególnych jednostek. Pytanie, czy to rzeczywiście tak jest, a jeżeli tak jest, to czy nie należałoby jednak wdrożyć jakiegoś systemu kompleksowego zarządzania, tak jak państwo tworzą teraz mapy cyfrowe, co jest oczywistym zaniedbaniem i dopiero tworzą mapy cyfrowe, czy to nie jest tak, że tutaj ten system nie istnieje, a jeżeli istnieje, to jak on działa, bo jest wiele wątpliwości.

Z mojej strony to wszystkie proste pytania, które starałem się sformułować w miarę czytelnie i jasno. Teraz pozwolę sobie oddać głos najpierw pani...

Sekretarz stanu w KPRM Magdalena Roguska:

Najpierw pan prezes. Tak uzgodniliśmy.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Najpierw panu prezesowi. Super. Bardzo dziękuję. Panie prezesie, w takim razie bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca prezesa do spraw ochrony przed powodzią i suszą PGW Wody Polskie Mateusz Balcerowicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie udzielić odpowiedzi na pytania panów przewodniczących. Oba zadania, czyli zarówno zadanie dotyczące budowy brakującego wału na rzece Pilawa w gminie Dzierżoniów oraz zadanie na Kromparku w Bielsku Białej zostały zgłoszone do tych dodatkowych środków w ramach środków europejskich. My nie dostaliśmy na razie żadnej odpowiedzi czy takie środki dostaliśmy, co więcej, raczej te odpowiedzi są takie, że jeszcze jest poszukiwanie z sugestią przerzucania zadań w ramach posiadanych środków, a my chcemy te środki wykorzystać na zadania, które są przygotowane, czy ubiegamy się o dodatkowe środki, więc w obu przypadkach jest dokładnie taka sama odpowiedź. Chcielibyśmy to zrobić, jest to zgłoszone jako priorytet, w przypadku gminy Dzierżoniów prace są wycenione na 12,5 mln zł, w przypadku Bielska Białego 25,3 mln zł, to jest całość tych wszystkich prac, które tam są określone i oba zadania w tym trybie zostały zgłoszone.

Co do zbiorników przeciwrumoszowych, jeżeli jest taki zbiornik na tym cieku, którego dotyczy zawarta umowa, to tak, dotyczy to również usuwania rumoszu skalnego i drzewnego, jeżeli natomiast dotyczy to innego cieku, to również zbiorniki przeciwrumoszowe są utrzymywane w ramach środków na prace utrzymaniowe, więc tu pan przewodniczący zaznaczając brak środków na wszystkie prace, sam wskazał sytuację, z której wytworzyła się ta niekorzystna sytuacja w trakcie powodzi, to znaczy, że nie wszędzie te zbiorniki przeciwrumoszowe rzeczywiście były puste, bo nie należy mówić, że one były pełne, natomiast one po prostu posiadały jakąś rezerwę wykorzystaną czy to w postaci rumoszu drzewnego, czy to skalnego i to nie mogło zapewnić tego przepływu, który był w trakcie powodzi.

Co do systemowego zarządzania zbiornikami, to myślę, że to jest temat w ogóle na dużą dyskusję. Natomiast, po pierwsze, należy wskazać, że administratorami zbiorników nie są tylko Wody Polskie, jest wiele podmiotów, to co rozmawialiśmy i dzisiaj udzielaliśmy odpowiedzi na pytanie pani poseł Lenartowicz o elektrowniach wodnych, to jest pierwsza sytuacja. Druga sytuacja jest taka, że nawet jeżeli administratorem dzisiaj są Wody Polskie,

to każde piętrzenie ma swoją własną instrukcję gospodarowania wodą. Teraz ta koordynacja, do której pan przewodniczący zmierza, w przypadku powodzi odbywa się na etapie centrum przeciwpowodziowego, które jest w ramach danego regionalnego zarządu gospodarki wodnej, ale to się nadal odbywa w oparciu o potrzebę połączenia punktów.

Jednym z elementów kończącego się projektu Banku Światowego w zakresie działania Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, Gliwicach, Krakowie i Rzeszowie, czyli w ramach czterech RZGW, jest wyposażenie części zbiorników w system, który jest właśnie zintegrowany elektronicznie, ale nadal on jest oparty o indywidualne instrukcje gospodarowania wodą. To, co można uwzględnić ewentualnie w przyszłych rozwiązaniach legislacyjnych, to jest rzeczywiście wydawanie takich zintegrowanych instrukcji gospodarowania wodą, co będzie niezwykle trudne w kontekście tego, co zauważył pan przewodniczący, bo z tej wody nie korzystają jedynie administratorzy obiektu, tylko ona jest wykorzystywana na wiele innych sposobów. W momencie, kiedy ubiegamy się o pozwolenie na instrukcję dla jednego obiektu jest to już trudne, a co dopiero jak będzie to w ramach zintegrowanego systemu, ale tak będzie, to znaczy trzeba to wziąć pod uwagę i rzeczywiście musi być, czyli w sytuacji przeciwpowodziowej jest to trudne, ale jest jeden zarządzający podejmujący decyzję, w przypadku sytuacji normalnej trzeba uwzględniać te wszystkie okoliczności, potrzeby użytkowników tych wód. Co do zasady my też podkreślamy to w każdej odpowiedzi, która przychodzi do Ministerstwa Infrastruktury, a my dajemy wsad w zakresie instrukcji gospodarowania wodą, podkreślamy, że te zintegrowane instrukcje powinny się znaleźć, bo rzeczywiście te sytuacje kryzysowe obnażają problemy, które się pojawiają. Dziękuję.

Przepraszam, panie przewodniczący, ale muszę jechać do Ministerstwa Infrastruktury.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie prezesie, też za przekazane konkretne informacje. Dziękuję za obecność.

Przekazuję głos pani minister Magdalenie Roguskiej. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w KPRM Magdalena Roguska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, poza tymi kwestiami, które tu były bardzo konkretne, lokalne, do których za chwilę wrócę, w sprawie śmieci i pieniędzy na to, by samorządy mogły te odpady powodziowe usuwać i by dostały na to wsparcie, za chwilę do tego wrócę, tak samo do tych kwestii mieszkaniowych. Bardzo ważne jest to, co powiedział pan przewodniczący Chmielewski, zebraliśmy i tak o tym myślimy, robimy i to się dzieje, z całej tej pracy, która trwa już ponad 3 miesiące, prawie 4 miesiące, ale także z tej naszej pracy tutaj i państwa Komisji, nas w KPRM-ie, pracy samorządowców, którzy na co dzień zderzają się z sytuacjami, na które dzisiaj nie ma prostej odpowiedzi w przepisach prawa i są niezbędne zmiany legislacyjne, to widzimy, zarówno w kwestii zarządzania kryzysowego, ale także i tu ogrom pracy, który musimy wykonać w kwestii wszelkich prac, które są prowadzone w procesie odbudowy.

Widzimy taką konieczność, jesteśmy w tym procesie. Bardzo państwa też prosimy o taką aktywność, bo państwa doświadczenie pracy z mieszkańcami, z samorządowcami lokalnie na bieżąco również będzie bardzo cenne. Jeśli takie uwagi i takie propozycje będą, my będziemy chcieli je zbierać, będziemy chcieli je w sposób kompleksowy przeprowadzić. To powinien być z jednej strony urobek, absolutnie tak myślę, tej Komisji i tych spotkań wyjazdowych, które są też pod tym kątem bardzo cenne, naszej codziennej pracy, współpracy z innymi resortami, bo to naprawdę widać w tych naszych rozmowach, w przygotowaniu kolejnych projektów pomocowych, kolejnych programów pomocowych, by też wchodzić w pewne systemowe rozwiązania, które będziemy już mieli na wypadek ewentualnych późniejszych innych sytuacji kryzysowych, po to, żebyśmy byli do tego po prostu lepiej przygotowani. To jest ten aspekt, który prowadzimy, państwa aktywność w tym zakresie, też bardzo cenimy. Ona będzie bardzo potrzebna.

Jeśli chodzi jeszcze o te kwestie bieżące, bardzo prosiłabym o informacje, które samorządy takiego wsparcia finansowego na usuwanie skutków w postaci chociażby wywiezienia śmieci czy sprzątnięcia po powodzi nie otrzymały, bo takich wniosków było bardzo dużo. One były kierowane przez wiele samorządów, tak jak wszystkie wnioski, do finansowania z rezerwy MSWiA za pośrednictwem wojewodów. To się odbyło przez wiele tygodni, to były jedne z największych pieniędzy przekazywane na bieżąco z dnia na dzień, więc jeśli są takie samorządy, które nie

zostały objęte tą pomocą z jakiegoś powodu, bardzo poproszę o informację, sprawdzimy to, ale taka pomoc była świadczona i to było prowadzone. Rozumiem, że to jest też tak, że pewne rzeczy już zostały wykonane, kolejne są robione, być może to jest problem, który jeszcze gdzieś występuje, więc poproszę o te informacje. Mówię, my takiego zgłoszenia nie mamy, oczywiście też dzisiaj mamy łączenie z wojewodami, jeszcze o to zapytam, czy są jakieś wnioski, które nie zostały sformalizowane już w taki sposób, że nie zostały przekazane pieniądze. To sprawdzimy.

Jeśli chodzi o mieszkania komunalne, jeśli dobrze rozumiem, panie przewodniczący, takie, które dzisiaj są puste w ramach samorządów...

Posel Marek Jan Chmielewski (KO):

Takie i takie, które będą budowane z pieniędzy, które teraz samorządy dostaną na wybudowanie nowych.

Sekretarz stanu w KPRM Magdalena Roguska:

Rozumiem.

Posel Marek Jan Chmielewski (KO):

Cykl inwestycyjny może być dużo szybszy niż prywatna odbudowa domów, więc ci mieszkańcy mogliby się tam ...

Sekretarz stanu w KPRM Magdalena Roguska:

Jeśli to są mieszkania komunalne, które będą budowane w ramach programu Banku Gospodarstwa Krajowego, czyli z tych dotacji, które bank uruchomił na potrzeby z jednej strony zwiększenia zasobu komunalnego gmin, ale z przeznaczeniem dla powodzi, to jak najbardziej, to jest specjalny program i z tego programu są te mieszkania budowane. One w pierwszej kolejności mają być przekazane na potrzeby osób dotkniętych powodzią. Jeśli tu jest jeszcze jakiś niuans, którego...

Posel Marek Jan Chmielewski (KO):

Dopowiem. Niuans polega na tym, że część osób posiada prawo do nieruchomości...

Sekretarz stanu w KPRM Magdalena Roguska:

Rozumiem i dzisiaj nie są przewidziane jako...

Posel Marek Jan Chmielewski (KO):

Oni nie mogą wtedy skorzystać z tego typu mieszkań, a ten ich czas naprawy czy budowy, przebudowy, różnie...

Sekretarz stanu w KPRM Magdalena Roguska:

Jasne.

Posel Marek Jan Chmielewski (KO):

...może po prostu być dłuższy i żeby ci ludzie mieli również prawo do korzystania z tego typu lokali, oczywiście w określonym czasie, bo nie mogą później korzystać.

Sekretarz stanu w KPRM Magdalena Roguska:

Jasne, na czas odbudowy swoich domów. Oczywiście ja to sprawdzę i tutaj ewentualnie te wątpliwości rozwiejemy na piśmie, ale zdecydowanie tak, ten zasób komunalny, ten zasób publiczny powinien być tym pierwszym, jeśli jest już dostępny, w którym mieszkańcy mogliby być zakwaterowani.

W kwestii TBS-ów to też wróć, pani poseł, do pani, bo też nad tym się pochylimy. Wróć z informacją, jeśli państwo sobie życzą to oczywiście z informacją do Komisji dla wszystkich, żebyście mieli państwo do tego dostęp.

Tutaj pan przewodniczący zwrócił uwagę na to, że przed nami na pewno debata o finansowaniu takim strategicznym, zaplanowanym, a nie akcyjnym, wynikającym z sytuacji kryzysowej, ale także nie tylko finansowaniu, to już wyniknęło też z tej rozmowy, ale po prostu funkcjonowaniu przedsiębiorstwa Wody Polskie i tak naprawdę koncepcji gospodarowania tą wodą i wszystkimi urządzeniami, całym systemem, który dzisiaj funkcjonuje w sposób taki, że nie mamy dostępnych czy takich opracowań, czy wprost rozwiązań, które powinny być przez ten czas funkcjonowania przedsiębiorstwa gotowe, więc ta dyskusja na pewno przed nami.

Planowanie finansowe – zdecydowanie tak. Widzimy to doskonale. Państwo to widziecie, że to jest naprawdę ten czas, kiedy trzeba przywrócić priorytet tym kwestiom, bo to jest kwestia bezpieczeństwa, to jest kwestia wprost zabezpieczenia mieszkańek, mieszkańców w tym konkretnym terenie, gdzie wystąpiła powódź, ale przecież wiemy, że to nie jest sytuacja ostatnia, z którą przyjdzie się zmierzyć i nie tylko w tym miejscu, ale w różnych innych sytuacjach trudnych, oby nie, ale wiemy, że mogą wystąpić, więc zdecydowanie jest to priorytet. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Czy na tym etapie któraś z pań posłanek bądź z panów... Bardzo proszę, pani poseł Iwona Krawczyk. Bardzo proszę.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Jeszcze tak na koniec, pani poseł Lenartowicz powiedziała już i poprosiła o to, żeby te materiały trafiły do nas drogą mailową. Jeszcze tak w uzupełnieniu, ponieważ my bardzo pracujemy w terenie, organizujemy posiedzenia Komisji, wyjazdowe posiedzenia zespołów, przede mną polsko-czeski zespół do spraw współpracy transgranicznej, posiedzenie wyjazdowe, które będę miała w Prudniku i niezależnie od głównego tematu, którym będzie zawarcie umowy o współpracy transgranicznej służb ratowniczych, ale również będziemy mówić o powodzi. Dlatego też bardzo chciałabym, żeby ta informacja została nam przedstawiona z podziałem na województwa, żebyśmy mogli z konkretną informacją podczas naszych konferencji trafiać do zainteresowanych, zarówno zaangażowanie środków na rzecz usuwania skutków powodzi, jak i te kwestie, o których mówił pan prezes Wód Polskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję pani posłance za zwrócenie uwagi na te kwestie. Rzeczywiście nawet w Bielsku Białej była pani burmistrz Cieszyna i zwracała uwagę na kwestie współpracy transgranicznej i konieczność takich mechanizmów, które usprawnią nasze wspólne działania.

Od razu tutaj dopowiem, że rozmawialiśmy z panem przewodniczącym i próbujemy zorganizować, jeżeli będzie taka możliwość, spotkanie komisji parlamentarnych naszego i czeskiego parlamentu tak, żeby też naszych czeskich kolegów uwrażliwić na te problemy w pasie transgranicznym związane z tym, że jesteśmy częścią wspólną dorzecza Odry, Wisły. W związku z tym te problemy, które są na tych terenach, być może można wspólnie rozwiązywać z korzyścią dla mieszkańców naszych krajów. Nie wiem, czy to jest możliwe, ale będziemy to sprawdzać, weryfikować i jeżeli będzie to tylko możliwe, to z pewnością do takiego spotkania dojdzie.

Pani minister jeszcze chciała się ustosunkować.

Sekretarz stanu w KPRM Magdalena Roguska:

Chciałabym powiedzieć, że oczywiście te materiały, które były prezentowane dzisiaj, zostaną państwu przekazane, ale jeśli będziecie państwo potrzebowali jakiejś aktualizacji, bo ta kwestia dotycząca zaangażowania środków publicznych na pomoc po powodzi zmienia się z dnia na dzień, bo są uruchamiane nowe programy, są uruchamiane pieniądze, choćby dla przedsiębiorców, którzy cały czas mają szansę składać swoje wnioski o pomoc, to się zmienia, więc gdyby była potrzebna po prostu aktualizacja – nie wiem, kiedy jest posiedzenie tego zespołu, o którym pani posłanka mówi – proszę po prostu o kontakt i zaktualizujemy informacje w tym momencie, żeby one były jak najbardziej adekwatne do momentu, kiedy chciałaby pani je prezentować.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję. Posiedzenie jest 16 stycznia, zapraszam serdecznie, jakby ktoś znalazł jeszcze czas z kolegów i koleżanek z zespołu, 16 stycznia w Prudniku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Zgłasza się też pan mecenas Marek Wójcik, Związek Miast Polskich, bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Marek Wójcik, Związek Miast Polskich.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję za potwierdzenie.

Pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych ZMP Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, państwo posłowie, pani minister, szanowni państwo, ja o kilku kwestiach tak bardzo po żołniersku, zdaję sobie sprawę z tego, że to już trzecia godzina się kończy tego posiedzenia. Otóż po pierwsze, chciałbym zapytać i żałuję, że nie ma pana prezesa, ale jest pani minister, rozwiązania legislacyjne, o których państwo mówicie, mają wymiar z jednej strony bieżącej, rozumiem kolejna interwencja natury kryzysowej, ale także pytanie, czy będą dotyczyć rozwiązań systemowych. Jeżeli tak, to chciałbym się upomnieć także o to, aby rozmawiać o nich z samorządami jak najszybciej, to po pierwsze. Po drugie, aby absolutnie nie ograniczać się tylko i wyłącznie do tego obszaru kraju, który został dotknięty powodzią jesienią ubiegłego roku. Podkreślam to, bo otrzymuję różnego rodzaju pytania. Jedno z nich jest następujące: czy w związku z zupełnie naturalną i oczywistą koncentracją wsparcia na obszarze samorządów dotkniętych klęską żywiołową jesienią ubiegłego roku z tego tytułu inne miejsca w Polsce, w których powódzie się zdarzały i zdarzać się będą, nie będą pozbawione wsparcia na rozbudowę infrastruktury? Mówię o tym bardzo wyraźnie, bo my musimy być mądrzy przed szkodą, a mogą zdarzyć się różnego rodzaju zdarzenia w przyszłości.

Chciałbym tu także powiedzieć, bo pan minister Kierwiński podnosił skalę wsparcia i chcę bardzo podziękować wszystkim tym, którzy pomagają nam samorządowcom w usuwaniu skutków powodzi. Chciałbym też powiedzieć o tym, że warto byłoby pamiętać, iż polskie samorządy były nadzwyczaj solidarne z powodzianami, a jednym z tych elementów było przekazanie całości rezerwy subwencji ogólnej w ubiegłym roku w wysokości 736 mln zł na rzecz samorządów dotkniętych powodzią. To moim zdaniem bardzo znaczący dowód wsparcia.

Chciałbym natomiast zapytać także o to czy państwo nie przewidujecie, szczególnie w kontekście gospodarki mieszkaniowej, możliwości tego co wydawać mogłoby się absolutnie naturalne, mianowicie otwarcie zasobu nieruchomości na rzecz samorządów dotkniętych powodzią, a po drugie, komunalizacji nieruchomości Skarbu Państwa na rzecz samorządów terytorialnych, które bardzo często nie posiadają własnych zasobów na odbudowanie infrastruktury komunalnej. Wydaje się zupełnie naturalne, że powinniśmy móc skorzystać z tych zasobów Skarbu Państwa na to, żeby tę infrastrukturę budować także w nowych miejscach, w nowych lokalizacjach, po to, żeby unikać rozwiązań typu: budujemy coś następnego, co zagrożone jest powodzią w przyszłości. Pytanie, czy nie można byłoby się na to w większej mierze otworzyć?

Bardzo dziękuję, że pan przewodniczący podniósł kwestię odpadów. Ona oczywiście jest dalej aktualna, ale także w takiej sferze, o której do tej pory się nie mówiło, mianowicie odpadów niebezpiecznych. My także mamy na naszych terenach składowiska odpadów niebezpiecznych i w budżecie państwa na ten rok zaplanowane jest 200 mln zł na wsparcie. Takich miejsc jest ponad 330. Projekty mają być takie do 50 mln zł maksymalnie, a ponieważ utylizacja tych wysypisk kosztuje znakomicie więcej, podejrzewam, że rzeczywiście na 4 projekty z tych 330 będzie nas stać, ale na terenach popowodziowych także takie są. Moim zdaniem trzeba natychmiast wspierać te inicjatywy, które będą dotyczyły tych odpadów, a my wciąż nie możemy się doprosić do przesądzenia, kto za to ma odpowiadać. My jako samorządy składamy propozycję, że będziemy to robili jako zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej, rzecz jasna, jeżeli będziemy otrzymywali na to odpowiednie środki.

Następna sprawa to jest ta dotycząca Wód Polskich. Tu z przyjemnością zawsze słyszę takie argumenty – może „z przyjemnością” to złe słowo – że trzeba wspierać Wody Polskie, bo mają za mało środków. To absolutnie prawda, tylko proszę też pamiętać, że jak zabierano nam kompetencje, jednostkom samorządu terytorialnego, to był właśnie argument: za mało pieniędzy wydajecie na tego typu działania, w związku z tym trzeba wam to zabrać po to, żeby działał ten system sprawnie. To była ta dyskusja z lat 2016, 2017 i 2018 także, jeszcze na samej końcówce prac nad regulacjami. To było oskarżenie w stosunku do samorządów. My chcemy wziąć na siebie odpowiedzialność. Oczekujemy na nowelizację ustawy, na powrót do poprzednich rozwiązań, z odpowiednimi środkami. Mówię to także w kontekście propozycji pana przewodniczącego dotyczącej wyposażania samorządów w kompetencje dotyczące

cieków wodnych. To jest bardzo dobra propozycja. Natomiast w komplecie od razu dokładałam – z właściwymi środkami finansowymi, bo jak wiemy wszyscy z reguły przekazanie tego typu zadań wiązało się jednak z ograniczonymi zasobami.

Co do edukacji też chciałbym prosić o to, aby... Już nawet nie chcę mówić o pieniądzach, tylko takie błaganie o rozwiązania zarządcze, które pozwolą nam także na tych terenach powodziowych budować tę sieć edukacyjną i wychowawczą w sposób racjonalny. Także ze strony tych samorządów dotkniętych powodzią są wnioski dotyczące możliwości łączenia lub likwidacji niektórych placówek, takich, w których ewidentnie liczba dzieci jest tak niska, że co do jakości edukacji w tych miejscach mądrzejsi ode mnie mówią, że trudno o niej mówić, skoro w klasach jest po 3, 4 dzieci. To jest jedno.

Po drugie, chcielibyśmy odbudowując infrastrukturę, móc robić to racjonalnie, budując szczególnie w mniejszych ośrodkach obiekty wielofunkcyjne. Nie chcemy odbudowywać tylko zniszczonej szkoły. Chcemy zbudować szkołę, w której będzie można umieścić także bibliotekę chociażby publiczną, a tego teraz nie można zrobić i to pewnie dla wielu jest zdziwienie, że nie może być w szkole równocześnie biblioteka publiczna, nie może być jakaś instytucja wsparcia środowiskowego dla osób starszych. Taka prosta likwidacja tutaj barier prawnych spowodowałaby, że odbudowalibyśmy na tych terenach obiekty wielofunkcyjne, które byłyby wykorzystywane efektywnie i o to gorąca prośba.

Może jedna rzecz, która państwa zaskoczy, że o niej powiem, ale mamy prezydencję i taka prośba o to, aby wykorzystać tę prezydencję do tego, aby rozmawiać na temat nowej perspektywy europejskiej i uwzględnienia tam środków na to, co nas tu dzisiaj skupia. To, że będziemy mieli coraz więcej problemów z klimatem, jest oczywiste. W związku z tym, jeżeli będziemy w stanie wykorzystać teraz naszą prezydencję i poprosić o to, aby w kolejnej perspektywie znalazły się systemowe zdecydowanie większe środki chociażby na retencję, to będzie bardzo korzystne dla tych terenów, które teraz są dotknięte powodzią.

Może jeszcze jedna rzecz. Mianowicie ona dotyczy... Po pierwsze, podziękuję pracownikom samorządowym na tych terenach za to co robią, ale stanę też w ich obronie, dlatego że bardzo często wymaga się od nich w niejasnym stanie prawnym, nieprzejrzystym stanie prawnym, przy interpretacjach przepisów, a nie przepisów, działań bardzo szybkich i oni są asertywni, wspierają mieszkańców, jak się tylko da. Tylko obawiam się, że będzie tak, jak zawsze. Uda nam się usunąć skutki powodzi, przyjdą kontrolujący i będą mieli do nas pretensje za to, że byliśmy asertywni, że wychodziliśmy naprzeciw, że chcieliśmy być życzliwi w stosunku do mieszkańców i po głowie dostanie administracja samorządowa, tak jak to bywało w ostatnich latach w kilku przypadkach. Nie chcę państwa tu męczyć przykładami, bo wiecie doskonale, kiedy. Zrzucano na nas jakieś obowiązki w trybie kryzysowym, szybko, natychmiast, a potem obijano nas po głowie za to, żeby wykazywaliśmy się właśnie dużą życzliwością i asertywnością. Stąd też tu prośba o zrozumienie dla nas i o kolejną, trzecią regulację dotyczącą wsparcia kryzysowego, która będzie uwzględniała nasze doświadczenia związane z usuwaniem skutków powodzi.

Raz jeszcze bardzo dziękuję też panu przewodniczącemu, państwu posłom, że o tym rozmawiacie. Przysłuchuję się temu i uważam to za bardzo konstruktywne i bardzo potrzebne. Zachęcam do następnych tego typu Komisji w przyszłości, chociaż myślę, że pana przewodniczącego do tego zachęcać nie trzeba.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie mecenasie. Tylko wyjaśnię, zanim oddam głos pani minister, że oczywiście pan prezes z uwagi na inne obowiązki po 3 godzinach musiał opuścić nasze posiedzenie, ale pragnę zaznaczyć, że pan prezes był tutaj w towarzystwie współpracowników, m.in. pana Krzysztofa Chęcia, zastępcę dyrektora Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą i to powoduje, że mamy merytorycznie właściwą osobę do udzielenia informacji, udzielenia odpowiedzi w tych kwestiach, które są poruszane podczas posiedzenia naszej Komisji. Pragnę uspokoić, że jest tutaj z nami pani minister Roguska, która w ramach swoich kompetencji udzieli informacji w obszarze, za który rząd jest odpowiedzialny.

Dziękuję też panu przewodniczącemu, panu mecenasowi za to, że pan mecenas był uprzejmy zauważyć prace naszej Komisji. Oczywiście my nie kończymy na dyskusjach, dlatego że te zmiany w prawie, które zostały przyjęte, wynikały po części z prac naszej Komisji.

To też dziękuję, bo to jest zauważane, zarówno wtedy, kiedy rząd o tym mówi, ale też w innych informacjach. Myślę, że to jest dobry przykład takiego działania w sprawie ponad podziałami. Z jedną rzeczą prawdopodobnie miałbym trudność się zgodzić, z tymi kwestiami, które dotyczą zmiany sieci szkół w wyniku powodzi. Tutaj mamy stanowisko odrębne, jeżeli ktoś ma taki pomysł, to niech ma odwagę stanąć przed mieszkańcami i dyskutować z mieszkańcami na ten temat, ale to jest oczywiście wyłącznie tutaj dyskusyjna i pomiędzy nami poruszana.

Pani minister, oddaję pani głos. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w KPRM Magdalena Roguska:

Bardzo dziękuję za ten głos, który wybrzmiał, który dotyczy tak naprawdę wielu niezwykle istotnych kwestii dla także strony samorządowej, a co za tym idzie dla mieszkanki i mieszkańców, bo samorząd to mieszkanki i mieszkańcy i za ten głos bardzo dziękuję. Myślę, że część z tych zagadnień to jest bardzo dobry temat na oddzielne forum i być może, panie przewodniczący, w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, być może w ramach zespołu roboczego. Też sygnalizowałam jakiś czas temu panu ministrowi Szymańskiemu i z panem dyrektorem Ziomkiem również rozmawiałam, że być może właśnie powinniśmy w tym gronie usiąść i pewne kwestie od strony samorządowej również poruszyć. Tutaj z naszej strony jest absolutnie otwartość. Nie chcę tutaj absolutnie wchodzić w kompetencje, ale taką otwartość i gotowość deklaruję. Może to byłoby też forum by w ramach tej komisji porozmawiać z samorządowcami.

Na pewno wszelkie zmiany, do których się przygotowujemy, które zbieramy, i państwa doświadczenie, to o czym pan tutaj mówił, w formie na pewno wymiany informacji, takiego zakotwiczenia i także po naszej stronie jest niezwykle istotne, a to nie jest tak, że mamy już gotowe rozwiązania, których nikomu nie pokazaliśmy. Nie chciałam, żeby to tak zabrzmiało. Mam nadzieję, że pan tak tego nie zrozumiał. Będziemy szeroko rozmawiać, bo to państwa doświadczenia też są dla nas po prostu tutaj kluczowe.

Wynotowałam sobie kwestię komunalizacji zasobów Skarbu Państwa na potrzeby mieszkaniowe, wynotowałam odpady niebezpieczne. Kwestie Wód Polskich – myślę, że to też jest kwestia do rozmowy być może w ramach Komisji Wspólnej.

Jeśli chodzi o solidarność samorządów w czasie powodzi i po powodzi – tu absolutnie nie ulega wątpliwości, ona była ogromna, ona była natychmiastowa i bardzo często naprawdę pozwalała bardzo skrócić pewne kwestie proceduralne, bo nie trzeba było czekać na przykład, jak w przypadku Krapkowic, na to, że samorząd znajdzie 20% wkładu własnego na inwestycję niezwykle istotną, właśnie na budowę mostu, bo była bardzo szybka interwencja chociażby samorządu warszawskiego na to, by uzupełnić ten brakujący wkład. Pierwsza ustawa powodziowa nie dawała takiej możliwości. Potem była nowelizacja. Dzięki temu te koszty mogą być tutaj zabezpieczone w 100%. Podział rezerwy, o czym mówił pan przewodniczący, również, rzeczywiście w wielu miejscach po pierwsze, został bardzo dobrze odebrany przez samorządowców, bo to jest dla nich realne wsparcie i oni bardzo za to dziękują. Na tym forum też chciałabym to przekazać. Mamy takie informacje i takie wprost zgłoszenia od burmistrzów w naprawdę małych samorządach, którzy dzisiaj mówią: bardzo dziękujemy, ten gest naszych kolegów z samorządów pozwoli nam po raz pierwszy od bardzo wielu lat ze spokojem patrzeć i planować budżet na kolejny rok. To po prostu bardzo ważne i za to dziękuję.

Jeśli chodzi o uznanie dla pracowników samorządowych, wyrażamy je też od samego początku, wspieramy, bardzo dziękujemy za to zaangażowanie. Za to, co robią samorządowcy, za to co robią ich pracownicy w OPS-ach przez wiele miesięcy bardzo trudnej, bardzo obciążającej pracy, bardzo dziękujemy. Tutaj też nie uchylamy się przed tym, by szykować i przekazywać konkretny wymiar tej wdzięczności, czyli chociażby jak do OPS-ów w formie 0,5% od wszystkich wypłaconych świadczeń właśnie po to, by tych pracowników też w formie finansowego wynagrodzenia wesprzeć. Dziękuję za ten głos i myślę, że rzeczywiście jest bardzo dużo takich kwestii, które w kontekście samorządowym moglibyśmy dalej wypracowywać w ramach takiego gremium, jakie pan przewodniczący tutaj mógłby nam również zaproponować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, pani minister. Nie widzę więcej zgłoszeń do dyskusji.

Mam jeszcze tylko jedną prośbę na koniec, bo widzę, że jest z nami dyrektor zarządu zlewni w Krakowie pan Abdullah Othman. Jest z nami? Nie ma. Został zgłoszony. To nie, to w takim razie poproszę na piśmie albo może poproszę pana prezesa o przekazanie, aby zarząd udzielił odpowiedzi na piśmie na temat planowanych w roku 2025 prac utrzymaniowych na zbiorniku na Jeziorze Żywieckim. Bardzo ważna informacja. Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024.

Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Życzę państwu udanego popołudnia, dziękując wszystkim państwu oczywiście za udział. Dziękuję bardzo.